Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek „Ze świata medycyny".** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 191. | **BYDGOSZCZ, czwartek dnia 23 sierpnia 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Kanclerz austrjacki u dyktatora włoskiego

Ustalono metody, mające zapewnić niezależność Austrji.

Florencja, 22. 8. Powitanie kanclerza Schuschnigga we Florencji miało charakter bardzo uroczysty. Na peronie, udekorowanym flagami, ustawiły się kompanje honorowe milicji faszystowskiej z orkiestrą, oddziały młodzieży oraz malownicza grupa urzędników municypalnych Florencji w historycznych strojach renesansowych ze sztandarem. O godz. 10,30 zjawił się Mussolini w towarzystwie podesty, szefa biura prasowego hr. Ciano oraz podsekretarza stanu spraw zagranicznych Suvicha, ubranego w mundur wojskowy. O godz. 10,43 zajechał pociąg, z którego przy dźwiękach państwowego hymnu austrjackiego wysiadł kanclerz Schuschnigg, którego powitał Mussolini serdecznym uściskiem dłoni. Kanclerzowi towarzyszył radca ministerjalny Seidel oraz radca prasowy Hertl. Gościa austrjackiego witali ponadto szef protokółu Senni, baron Aloisi, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych Drago i Butti, podesta florencki oraz szef austrjackiej misji wojskowej, bawiącej na manewrach. Mussolini wraz z kanclerzem austrjackim przy dźwiękach hymnu faszystowskiego przeszedł przed frontem oddziałów honorowych, poczem szef rządu włoskiego odprowadził kanclerza do samochodu, którym dr. Schuschnigg w towarzystwie hr. Schwarzenberga udał się do willi Antinori, znajdującej się w pobliżu Florencji.

Florencja, 22. 8. (tel. wł.) Kanclerz Austrji Schuschnigg złożył wczoraj Mussoliniemu w willi de Morinisa wizytę i odbył z nim dłuższą naradę. O treści rozmów, które ogółem zajęły trzy godziny czasu, wydano następujący urzędowy komunikat:

W czasie konferencyj szczegółowo zbadano sprawy, interesujące oba państwa w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Stwierdzono wspólność dyrektyw i metod, tyczących się niepodległości i integralności państwa austrjackiego, jak również sprawy całkowitej niezależności wewnętrznej tego państwa, co łącznie tworzy zagadnienie o charakterze europejskim, oraz czynnik sprzyjający utrzymaniu spokoju na odcinku naddunajskim. Obaj mężowie stanu potwierdzili, jeżeli chodzi o sytuację gospodarczą, użyteczność protokółu rzymskiego, którego zasięg może być wzmocniony i rozszerzony i ponadto zgadzają się co do słuszności prowadzenia zgodnie akcji, zmierzającej do stałego rozwoju ducha współpracy między obu państwami. Dyrektywy, które były zainicjowane przez nieodżałowanego kanclerza Dollfussa, będą również na przyszłość wytycznemi w stosunkach między Włochami a Austrją.

Sprawa Habsburgów nieaktualna.

Oświadczenie włoskiego podsekretarza stanu Suvicha.

Florencja, 22. 8. (PAT). Włoski podsekretarz stanu spraw zagr. Suvich w wywiadzie, udzielonym korespondentowi PAT, oświadczył m. in., że w związku z rozmowami, podjętemi przez kanclerza austrjackiego Schuschnigga z premjerem Mussolinim nie przewiduje się zawarcia nowego paktu między Włochami i Austrją, ponieważ stanowisko Włoch, które gotowe są zawsze bronić niepodległości Austrji, jest dostatecznie jasno sformułowane.

P. Suvich jest zdania, że sytuacja w Austrji doznała wybitnego uspokojenia. Dalej oświadczył, że **sprawa Habsburgów jako nieaktualna nie była poruszana w rozmowach kanclerza Schuschnigga z premjerem Mussolinim.** Kanclerz Schuschnigg w drodze do Genui przejeżdżać będzie zapewne przez via Reggio, ale niema żadnego zamiaru rozmawiać z byłą cesarzową Zytą.

Schuschnigg zadowolony.

Florencja, 22. 8. (PAT) Kanclerz austrjacki Schuschnigg opuścił wczoraj o godzinie 17-tej Florencję, udając się do Genui, a stamtąd do Nicei. Kanclerz przed swym odjazdem udzielił dziennikarzom wywiadu, w którym stwierdził, że jest bardzo zadowolony z wizyty we Florencji, podczas której omawiano sprawy gospodarcze i polityczne, interesujące oba państwa. Schuschnigg podkreślił, że kwestje gospodarcze, tyczące się Austrji, wiążą się ściśle z zagadnieniem politycznem. Sprawy ewentualnej interwencji zbrojnej ze strony Włoch na wypadek zagrożenia niepodległości Austrji — nie omawiano.

Przeciw dopuszczeniu Sowietów do Ligi Narodów.

Rzym, 22. 8. (KAP) „Osservatore Romano" w ostry sposób krytykuje zapowiadane przyjęcie Sowietów do Ligi Narodów, opierając się między innemi na tym fakcie, że jeszcze bardzo wielu członków Ligi Narodów nie uznało rządów sowieckich. Sowiety — pisze organ watykański — nie mogą być dopuszczone do Genewy ani ze względów prawnych, ani względów moralnych. Jeśli to dopuszczenie uważa się za środek, ułatwiający cywilizacji europejskiej wpływanie na barbarzyństwo rosyjskie, to dopuszczenie owo musiałoby być ściśle uwarunkowane. W przeciwnym razie nie Europa wywierać będzie wpływ na Rosję, lecz Rosja na Europę.

Rosyjskie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie.

Ciężkie samoloty rosyjskie mogą bombardować stolicę Japonji.

Paryż, 22. 8. (PAT). „Journal des Debats" zamieszcza dziś artykuł swojego korespondenta ryskiego, w którym porusza on sprawę armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie. Autor artykułu oświadcza, że sowiety, zaniepokojone działalnością Japonji, postanowiły już w roku 1929 zreorganizować swoją armję na Dalekim Wschodzie. Armja ta po 5-letnich pracach reorganizacyjnych obecnie jest **zmotoryzowana i zaopatrzona w nowoczesny sprzęt wojenny, liczy 7 dywizyj,** z których 3 stacjonowane są między Władywostokiem a Chabarowskiem. **Każda dywizja posiada 10 bateryj artylerji.** Cała armja sowiecka na Dalekim Wschodzie posiada około **5.000 dział,** w znacznym stopniu zmotoryzowanych, poza tem około **400 lekkich tanków i 100 ciężkich.** Armja rozporządza **400 samolotami myśliwskiemi i 50 ciężkiemi aparatami do bombardowania. Eskadry samolotów mogą odbyć raid do Tokjo i powrócić na Syberję.** Główna baza lotnicza znajduje się w Irkucku a produkty niezbędne do wojny chemicznej wytwarza się w Komerowie.

W dalszym ciągu artykułu korespondent pisze, że sowiety starały się o zupełne uniezależnienie armji na Dalekim Wschodzie. Armja ta zaopatrywana jest w prowianty przez kołchozy miejscowe i posiada specjalny przemysł, pracujący dla jej potrzeb. Na czele tej armji stoi generał Blücher. Osoba kierownika tej armji budzi jednak obecnie pewne obawy wśród kierowników polityki moskiewskiej. Zaniepokojenie to uzasadnia już choćby awanturnicza przeszłość tego generała, który czterokrotnie zmieniał nazwisko i przechodził różne awanturnicze koleje w swojem życiu.

Budapeszt — świętemu Stefanowi.

Odwiecznym zwyczajem Węgrzy czczą uroczyście w dniu 20 sierpnia pamięć św. Stefana. Punktem kulminacyjnym uroczystości jest procesja, w czasie której obnosi się po ulicach Budapesztu w cennym relikwjarzu prawą rękę świętego. Św. Stefan był królem węgierskim i za jego panowania Węgry przyjęły w r. 900 wiarę chrześcijańską.

Międzynarodowy kongres gospodarstwa domowego.

Na wystawie pawilon polski budzi duże zainteresowanie.

Berlin, 22. 8. (PAT) Wczoraj nastąpiło w Berlinie otwarcie międzynarodowego kongresu gospodarstwa domowego. W kongresie biorą udział delegacje z całego świata m. in. delegacja z Polski, złożona z 20 pań, na czele której stoi pani Karczewska. Równocześnie otwarta została wystawa, obrazująca rozwój w poszczególnych krajach szkolnictwa gospodarstwa domowgo. Poszczególne państwa wystawiły swoje pawilony. M. in. znajduje się również i pawilon polski. W pawilonie polskim, bardzo starannie urządzonym, zebrane są pokazy, ilustrujące pracę, dokonaną w ostatniem 15-leciu w dziedzinie prac gospodarstwa domowego. Pawilon polski po otwarciu wystawy zwiedził poseł Rzplitej minister Lipski, oprowadzany przez panie z delegacji polskiej.

Ćwierć miljona złotych strat

poniósł skarb państwa na skutek nieuczciwości kilku oficerów.

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.). Wczoraj w wojskowym sądzie okręgowym zasiadł na ławie oskarżonych płatnik 18 pułku ze Skierniewic wraz z kilkoma oficerami, oskarżonemi o wielkie nadużycia w pułku. W stan oskarżenia postawieni zostali: mjr. W. Połec, por. Molina, mjr. Czechuchowicz, por. Trybułowski, por. Heinrich, por. Waltenberg, por. Rudowicz, chor. Mielczarek oraz sierżant Thiem. Działając w porozumieniu narazili oni skarb państwa na straty w wysokości 250 tys. zł.

Główny oskarżony por. Molina sporządzał fikcyjne dokumenty na dostawy, fałszował rachunki i wypisywał większe sumy, podawał fikcyjne nazwiska szeregowych, celem przywłaszczenia pieniędzy, zapisywał cały szereg sum, jako rozchody zupełnie bezprawnie itd. itd.

W tym samym czasie w kancelarji pułkowej panowały ogromne nieporządki. Brak było ewidencji wojskowej, co ułatwiało wszelkie nadużycia. Molina w obawie przed śledztwem spalił dwie książki rachunkowe i tego nawet nie spostrzeżono.

Stan ten trwał 10 lat. Dopiero w roku ubiegłym nadużycia wyszły na jaw. W czasie przeprowadzonej kontroli natrafiono na rachunki, zanotowane pod jedną i tą samą pozycją na 5 tys. kg. mięsa, drugi na 4.500. Okazało się, że oskarżeni wypłacili dostawcy Szmulowi Knopfowi za mięso, którego wcale nie dostarczył. Knopf przywłaszczył sobie kilka tys. zł i w obawie przed odpowiedzialnością zbiegł do Argentyny.

Następnie kontrola wykryła już wszystkie, wielkie nadużycia, sięgające 250 tys. zł.

Roprawa potrwa kilka dni ze względu na wielką liczbę oskarżonych i świadków. (r)

Porozumienie angielsko-japońskie

nie istnieje.

Rewelacje „Berliner Tageblattu" zmyślone.

Tokio, 21. 8. (PAT) Agencja „Rengo" ogłosiła komunikat japońskiego ministerstwa spraw zagr., zaprzeczający wiadomości, rozpowszechnianej przez korespondentów zagranicznych o tem, że między Wielką Brytanją a Japonją toczą się rokowania w sprawie układu politycznego. Pogłoski te, jak informują w ministerstwie spraw zagr., powstały prawdopodobnie na skutek zamierzonej wizyty przedstawicieli związku przemysłowców brytyjskich w Japonji. Wizyta przemysłowców brytyjskich ma charakter wyłącznie ekonomiczny i niema nic wspólnego ze sprawami politycznemi.

Japońskie ministerstwo spraw zagr. podejrzewa o rozpowszechnianie tych wiadomości korespondenta „Berliner Tageblattu" Fabiusa, według którego dawne warunki porozumienia anglo-japońskiego zostaną w zasadzie utrzymane. Obecnie zdaniem Fabiusa chodzi o utworzenie strefy zdemilitaryzowanej na południowych Filipinach i Australji, dalej że Wielka Brytanja uzna rzeczpospolitą Mandżuko, że Japonja ewakuuje Chiny północne, a Wielka Brytanja Azję środkową, że porzucone zostaną obecne plany ograniczenia zbrojeń morskich i każde państwo będzie mogło budować tyle okrętów, ile uzna za potrzebne. Na wypadek konfliktu japońsko-sowieckiego na Dalekim Wschodzie Wielka Brytanja ma zachować przychylną neutralność, której ma przestrzegać również Japonja w wypadku konfliktu anglo-sowieckiego w Azji środkowej.

Po roztrwonieniu posagu żony

zasiądzie lekarz na ławie oskarżonych.

Warszawa, 23. 8. (tel. wł.) Ciekawą walkę stoczą niebawem najlepsi adwokaci warszawscy przed sądem w sprawie dr. med. Rubinszteina.

Przed rokiem ożenił się on z córką bogatego przemysłowca Moszowicza, biorąc w posagu 50 tys. zł. Państwo młodzi wyjechali zaraz po ślubie do Zakopanego. Po 10 dniach okazało się, że młodzi małżonkowie nie mogą żyć ze sobą. Młoda mężatka uzyskała w krótkim czasie rozwód. Gorzej było z pieniędzmi. Dr. Rubinsztein zwrócił jej rodzicom 20 tys. zł, oświadczając, iż wydał 30 tys. przeważnie na spłacenie długów i jeżeli będzie mógł — to sumę tę zwróci w całości. Uważał zresztą, iż jako mąż miał prawo rozporządzać majątkiem swej żony, wniesionym do związku małżeńskiego. Po pewnym czasie posłano lekarzowi rejentalne wezwanie, aby zwrócił owe 30 tys. zł, lecz dr. R. wcale nie odpowiedział, wobec czego rodzice młodej rozwódki wnieśli skargę do prokuratora o przywłaszczenie pieniędzy. Urząd prokuratorski wyszedł z założenia, że wydatkowanie po 3 tys. zł dziennie to trochę za wiele, wobec czego postawił on lekarza w stan oskarżenia. Sprawa ta, szczególnie w sferach żydowskich, budzi duże zainteresowanie.

—::—

Niezwykłe zabiegi o posadę

Zwolniony dróżnik kolejowy rozkręcił szyny i zawiadomił o „zamachu" władze.

Łódź, 22. 8. (PAT). Przed kilku tygodniami na linji kolejowej Łódź—Warszawa między stacjami Glinnik i Stryków popełniono zamach kolejowy przez rozkręcenie szyn na znacznej długości toru. Katastrofy uniknięto dzięki powiadomieniu naczelnika stacji Stryków przez niejakiego Hieronima Cłapińskiego o rozkręconych szynach. W kilka minut później miał przejeżdżać przez stację Stryków pociąg osobowy i wówczas katastrofa byłaby nieunikniona. Zawiadowca stacji pociąg wstrzymał, a wysłane pogotowie kolejowe stwierdziło prawdziwość donieniesia Cłapińskiego i uszkodzenie naprawiono.

Śledztwo, które z początku natrafiało na brak wszelkich śladów, skierowane zostało przeciwko Cłapińskiemu, który w końcu przyznał się do dokonania zamachu. Tłumaczył się on, że jako zredukowany dróżnik kolejowy przez przygotowanie zamachu, a potem zawiadomienie o tem władz kolejowych pragnął zwrócić uwagę na siebie i w nagrodę otrzymać posadę. Cłapińskiego aresztowano.

—::—

Więzienie za niszczenie depesz.

W Chabarowsku (Daleki Wschód) odbył się sensacyjny proces 3 pracowników tamtejszego telegrafu o umyślne niszczenie depesz. M. in. zniszczono 890 depesz w ciągu 10 dni. Winnych skazano na więzienie od 1 do 7 lat.

Nowy zatarg w Południowej Ameryce.

Porto Alegre, 22. 8. (PAT) Donoszą z Santiago de Chile, że z powodu kampanji prasy urugwajskiej przeciwko Chile stosunki dyplomatyczne obu państw są zaostrzone. Poseł chilijski Assumption został odwołany, a archiwum poselstwa oddano pod opiekę jednego urzędnika, bez żadnej reprezentacji dyplomatycznej.

Premier węgierski Goemboes przyjedzie do Warszawy w połowie września.

Warszawa, 22. 8. (tel. wł.) Przyjazd premjera węgierskiego Goemboesa i ministra spraw zagranicznych Kani do Polski nastąpi w połowie przyszłego miesiąca. Węgierscy mężowie stanu zabawią w Polsce dwa czy trzy dni i odbędą szereg konferencyj z ministrem spraw zagranicznych Beckiem. Podczas swego pobytu w Warszawie premjer Goemboes i minister Kania przyjęci będą na audjencji przez Pana Prezydenta i marszałka Piłsudskiego. W podróży dostojnikom węgierskim towarzyszyć będzie kilku dziennikarzy. (r)

Śmierć w kąpieli.

Warszawa, 22. 8. (tel. wł.) Uczeń gimnazjum Władysław Kuczyński w czasie kąpieli natrafił na głębię i utonął. Niemal natychmiast wydobyto go z wody i zastosowano wszystkie zabiegi ratownicze, ale bez skutku. Okazało się, iż śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. (r)

Dwaj urzędnicy warszawskiej Kasy Chorych

sprzeniewierzyli blisko pół miljona złotych.

Warszawa, 22. 8. (tel. wł.) Kulisy rozgardjaszu biurokratycznego b. Kasy Chorych w Warszawie odsłonił proces w sądzie apelacyjnym przeciwko urzędnikom Kasy Chorych Kwiatkowskiemu i Sochaczewskiemu, oskarżonym o defraudację 410.840 zł. Obaj oskarżeni, działając w porozumieniu, od roku 1928 potrafili zdefraudować tak wielką sumę i tylko przypadek zrządził, że nadużycia zostały wykryte.

Inkasent Kwiatkowski pobierał od większych instytucyj państwowych i samorządowych pewne sumy, tytułem składek ubezpieczeniowych. Przerabiał on odpowiednio odpisy i wpisy kwitów i w ten sposób defraudował duże sumy, które obracał na grę w karty i na wyścigi.

Obawiając się „wsypy" wziął wspólnika, Sochaczewskiego, rachmistrza wydziału i odtąd działali oni w porozumieniu.

Sochaczewski dokonywał pewnego rodzaju fałszerstw ksiąg buchalteryjnych, wpisując fikcyjne sumy na poszczególne konta.

Na ślad nadużyć wpadły władze Kasy Chorych przypadkowo. Pewnego dnia Państwowa Fabryka Karabinów przysłała awizo o dokonanej wpłacie większej sumy. Okazało się, że nie była ona wcale księgowana.

Kwiatkowski przyznał się odrazu do winy i wskazał Sochaczewskiego jako wspólnika.

W sądzie okręgowym Kwiatkowski został skazany na lat 5, Sochaczewski na 4 lata.

Oskarżonych bronił adw. Szurlej. Wyrok zostanie ogłoszony w bież. piątek. (r)

Hitler wydał pierwsze awanse.

Berlin, 22. 8. (PAT) W dniu wczorajszym opublikowany został cały szereg nominacyj w Reichswehrze. Nominacje te dotyczą trzech pułkowników, awansowanych do rangi generalskiej oraz 12 nominacyj na pułkowników i podpułkowników. Nominacje te ciekawe są z tego względu, że stanowią one pierwsze nominacje, których dokonał w Reichswehrze nowy najwyższy dowódca sił zbrojnych Rzeszy Hitler.

B. bawarski następca tronu nie głosował.

Berlin, 22. 8. (PAT) Jak się dowiaduje jedna z agencyj amerykańskich, były kronprinc bawarski i jego żona i wielu członków domu Wittelsbachów nie skorzystali z prawa głosowania podczas plebiscytu, natomiast zarówno generał Ludendorf, jak i kardynał Faulhaber oddali swe głosy.

Za obrazę narodu litewskiego półtora roku więzienia.

Berlin, 22. 8. (PAT) Według doniesień z Kowna, tamtejszy sąd apelacyjny skazał czterech obywateli kłajpedzkich za przekroczenie ustawy o ochronie narodu i państwa na karę półtora roku ciężkiego więzienia. Akt oskarżenia zarzuca skazanym obelżywe wyrażanie się o narodzie litewskim oraz śpiewanie pieśni narodowo-socjalistycznych.

Szkody wyrządzone powodzią

wynoszą w województwie lwowskiem 11 miljonów zł.

Lwów, 22 8. (PAT). Według dokonanych dotychczas zestawień szkody, jakie spowodowała ostatnia powódź na terenie województwa lwowskiego są następujące: Obszar zalany wodą wynosi około 120.000 ha, mostów zniszczonych zupełnie 136, zaś uszkodzonych 191, drogi zniesione zostały zupełnie na długości 5 km., zaś nawierzchnie zostały uszkodzone na przestrzeni 254 km. Ogólne szkody wynoszą około 11 miljonów zł. Budynków uszkodzonych zostało 475.

Fałszywi kwestarze

nabrali wysokich dostojników.

Warszawa, 22. 8. (tel. wł.) W dniu 27 bm. rozpocznie się proces sądowy przeciwko sześciu oszukańczym kwestarzom, którzy zbierali datki na Zrzeszenie Oficerów Rezerwy. Śledztwo w tej sprawie trwało półtora roku. Jako świadkowie powołani zostali m. in. b. minister Zaleski, b. min. Matuszewski, prezes sądu najwyższego Supiński i inni. Wszyscy oskarżeni odpowiadać będą z więzienia. (r)

Socjalistom w Gdańsku wolno się zrzeszać

we własnych związkach zawodowych.

Gdańsk, 22. 8. (PAT). Na podstawie orzeczenia gdańskiego najwyższego sądu administracyjnego zniesione zostało rozporządzenie gdańskiego prezydenta policji z dnia 20 listopada roku ub., rozwiązujące powszechny związek robotniczy w Gdańsku, który po przejęciu wolnych związków zawodowych przez narodowych socjalistów zorganizowany został przez socjalistów gdańskich. W związku z powyższym wyrokiem gdańskiego najwyższego sądu administracyjnego „Der Danziger Vorposten", organ narodowych socjalistów wyraża wielkie niezadowolenie, stwierdzając, że związek socjalistyczny jest organizacją konkurencyjną, która występuje przeciwko narodowo-socjalistycznym związkom zawodowym.

Zięć zabił teścia i oddał się w ręce policji.

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.). Z Łodzi donoszą, iż do komisarjatu policji zgłosił się 25-letni St. Kopeć, który zameldował, że zamordował teścia swego, 46-letniego Franciszka Kaliszewskiego.

Zeznał on, iż teść jego, znany policji z awantur, często nachodził jego mieszkanie i wszczynał awantury. Krytycznego dnia pojawił się on pod drzwiami i począł odgrażać się zięciowi. Ten w przystępie silnego zdenerwowania wybiegł i strzelił kilkakrotnie w stronę teścia, kładąc go trupem na miejscu.

Kopcia aresztowano i osadzono w więzieniu. (r)

Jeszcze ze smutnych kart Polonii gdańskiej.

Sędzia gdański daje Polakom lekcję solidarności narodowej.

O kilku smutnych faktach dziwnej polityki personalnej gdańskiego Oddziału Dyrekcji Kolejowej, noszących wyraźne piętno polityki partyjnej zmuszeni byliśmy w piśmie naszem wyrazić nasz pogląd. Sądziliśmy wówczas, że spory między dwoma odłamami Polaków gdańskich, pozostaną tylko sporami wewnętrznemi, niesnaskami w jednej rodzinie, które przy interwencji ludzi rozsądnych i objektywnych, mających na oku tylko całość interesów narodowych, da się wcześniej czy później załagodzić i usunąć.

Niestety nadzieja ta okazała się zupełnie płonną, gdyż zamiast dążności do zgody i harmonijnej pracy doprowadzono rozjątrzenie do tego stopnia, iż odbija się ono przykrem echem aż o niemieckie sądy gdańskie.

Jeszcze w czerwcu ubiegłego roku po burzliwym wiecu w sali Stoczni Gdańskiej, zwołanym przez Gminę Polską i Zjedn. Zaw. Polskie, doszło do bójki, sprowokowanej przez bojówkę Związku Polaków, w której brali udział będący w służbowej zależności od pewnych menerów Związku Polaków — kolejarze.

W związku z tem zajściem zwolniony został, zgodnie z rzuconą w czasie bójki przez jednego z członków bojówki Z. P. niej. Sojeckiego pogróżki, ze służby kolejowej, pracownik kolejowy p. Perszon.

Ponieważ wszystkie okoliczności na to wskazywały, że zwolnienie to nie było podyktowane interesem służbowym, lecz była to raczej kara za to, że Perszon jest członkiem Zarządu Zjedn. Zaw. Polskiego oraz Gminy Polskiej, i na wspomnianym wiecu pełnił obowiązki naczelnika straży porządkowej, przeto Perszon po wielu bezowocnych odwołaniach się do wszystkich instancyj, i interwencyj organizacji zawodowej i posła Czarneckiego zmuszony został dochodzić swych słusznych pretensyj przed sądem przemysłowym w Gdańsku, gdyż zwolnienie jego było sprzeczne z obowiązującemi na terenie gdańskim ustawami. **Perszon był bowiem członkiem zarządu Kolejowej Kasy Chorych, którego przed upływem jego mandatu zwalniać ze służby nie wolno. Analogiczne zwolnienie pracownika kolejowego, członka Zarządu Kol. Kasy Chorych z ramienia partji socjalistycznej Sängera musiano z tych właśnie ustawowych względów cofnąć i Sängera przyjąć z powrotem do służby.**

Nie uczyniono tego jednak wobec Polaka Perszona.

Urząd Pośrednictwa Pracy, zbadawszy motywy zwolnienia Perszona z pracy, odmówił mu zasiłku, polecając równocześnie zaskarżyć to nieprawne zwolnienie do sądu przemysłowego.

Przed sądem przemysłowym musiał Perszon i jego świadkowie ujawnić wiele spraw, które ze względów na polską rację stanu, nie powinny były dojść do wiadomości władz gdańskich, a które w sposób niezbyt pochlebny naświetliły działalność kierownika gdańskiego oddziału p. Schillera, dr. Moczyńskiego i Królikowskiego. Szczególnie kompromitujące były dla Dyrekcji Kolejowej i Gen. Komisarjatu R. P. zeznania p. Maliszewskiego, urzędnika Rady Portu, b. posła i prezesa Zjedn. Zawod. Polskiego Lendziona, oraz fotografje korespondencji między Schillerem i Królikowskim.

Rozprawę przeprowadzał sędzia sądu krajowego dr. Jochan z dwoma wotantami, bardzo objektywnie. Zarząd Kolejowy zastępował adw. Łangowski, zaś Perszon musiał na obrońcę wezwać adwokata Niemca dr. Bauera, **gdyż żaden z polskich adwokatów nie chciał przyjąć jego obrony.**

W toku rozprawy niewątpliwie ustalono polityczne tło zwolnienia Perszona, i nie pomogło p. Schillerowi zasłanianie się w momentach dla niego niewygodnych tajemnicą służbową, — co zrobiło na sądzie bardzo ujemne wrażenie i mocno podkopało wiarogodność jego zeznań. Sąd, widząc że wyrok dla zarządu kolejowego wypaść będzie musiał niekorzystnie, zaproponował stronom ugodę, w ten sposób, aby zarząd kolejowy przyjął z powrotem Perszona do służby, a Perszon zrzeknie się odszkodowania za niesłuszne zwolnienie i skargę wycofa.

Przedstawiciel kolei p. Schiller, widząc, że sprawa przybiera zły obrót dla Zarządu Kolejowego zgodził się na ugodę, zastrzegając sobie tylko 4-tygodniowy termin dla zasięgnięcia aprobaty władz przełożonych.

Najprzykrzejszy i najwięcej kompromitujący dla Polaków był moment w czasie rozprawy, **kiedy sędzia Niemiec wytknął stronom, że swoje sprawy wewnętrzne wywlekają przed forum sądu gdańskiego.** Dla przykładu przytoczył stosunki Niemców zamieszkujących w Polsce, którzy, jakkolwiek tworzą również dwa obozy, jednakże swoich spraw wewnętrznych przed sądy polskie nie wywlekają.

Czy wobec tak kompromitujących wyników procesu i wielkiego rozgoryczenia, jakie wywołuje personalna polityka kierownika oddziału gdańskiego O. D. K. P. Dyrekcja Kolejowa, wzgl. Ministerstwo Komunikacji nie uzna za stosowne wysnuć odpowiednich konsekwencyj dla uzdrowienia stosunków gdańskich?

Na granicy.

— Panowie dokąd?
— Do Warsiawy.
— Poco?
— Jakto poco? Na zjazd Polaków z zagranicy.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...

Czy w Twoim lokalu wisi nalepka, świadcząca, że opodatkowałeś się na rzecz powodzian?

Ceremonjał „chrztu" ustalony przez pogan hitlerowskich.

Zeszyt sierpniowy czasopisma „Hochland" podaje ceremonjał chrztu" pogańskiego, ustalony przez przywódców t. zw. niemieckiego ruchu religijnego. Czytamy więc:

Dokoła stołu, wyciosanego z bloku kamiennego, na którym mają być bronzowy młotek i miska z wodą, — stają uczestnicy ceremonji. Radośnie brzmią dźwięki rogu myśliwskiego. Po wspólnem odśpiewaniu pieśni okolicznościowej matka kładzie dziecko ojcu do nóg, ojciec zaś, podnosząc je, mówi: „Uznaję cię za swoje dziecko, przyjmuję do naszej rodziny i daję ci imię. Zlewam cię czystą wodą z niemieckiego źródła. Niech odejdzie od ciebie wszystko nieniemieckie i obce". Następnie ojciec oddaje dziecko opiekunowi, który ślubuje, że będzie wspierać rodziców w razie potrzeby radą i czynem. „Kapłan" tego nowego obrządku zamyka uroczystość słowami: „W imię tego, który się sam stworzył, błogosławimy tobie. Wszechojciec niech mieszka w tobie!".

Pożar w kolonji górniczej.

Katowice. W domkach robotniczych na kolonji kopalni „Wujek" wybuchł pożar. Pożar objął część domów, stojących od strony Katowic. W akcji ratunkowej brały udział straż pożarna z Katowic, straż z kopalni „Wujek" oraz kilka ochotniczych straży. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej spłonęły jedynie dachy na czterech domach. Ciężko poparzony został właściciel jednego z mieszkań Bluszcz i jego żona, których w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Olga Wolbryk. (99

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

— Już wiem... wiem. Excusez! Będę się zachowywać, jakby tej jaśnie pani wcale nie było na świecie! Słowo honoru! No, chodź!...

Ira kurczowo zacisnęła ręce pod czarnym płaszczem i czekała. Jeśli się oprze, jeszcze raz podejmie próbę, nie będzie mu robić żadnych zarzutów, a tylko spróbuje kierować nim dobrocią, mogącą mieć pozory miłości. Spróbuje go ratować. Dziewczyna ta mówiła o „zażywaniu" czegoś... Wiedziała, co to znaczy. Mąż jej parę razy, więcej dla żartu, zażywał kokainę w Paryżu!... Przysiągł jej co prawda, że nigdy już tego robić nie będzie, ale ona ciągle go podejrzewała, że mimo przysięgi od czasu do czasu powtarzał ten „żart". — Także wtedy... przed wyjazdem z Paryża... Jeśli jednak oprze się w tej chwili — wybaczy mu wszystko po raz ostatni... Wybaczy noc poślubną, spędzoną w tym domu, pod jednym dachem z ową dziewką, złamaną przysięgę... mętne interesy, ostatnią noc w Paryżu... wszystko, wszystko... Jeśli się oprze...!

Przechyliła się naprzód, powstrzymując oddech.

Dziewczyna obróciła klucz w bramie... pod ciemnym jej łukiem zniknęli wszyscy czworo...

Koka wrócił o świcie. Z opuchłemi powiekami i drżącemi rękami. Czekała na niego, jak była wróciła, w ciemnym płaszczu z odrzuconym z twarzy welonem.

Na jej widok cofnął się przerażony.

— Ty...

Teraz wiedziała, że zauważył ją już w nocy, lecz nie poznał.

Osunął się na łóżko, obracając w ręku kapelusz.

— Tego nie byłbym się spodziewał — wybełkotał skołowaciałym językiem.

— Chciałam... musiałam wiedzieć.

Próbował uśmiechnąć się szydersko.

— Lżej ci jest teraz?

— Nie... Ale wiem, że nic już dla ciebie zrobić nie mogę.

Odłożył kapelusz, wlepił oczy w próżnię.

— Tak... lepiej, byś odeszła. Lepiej dla ciebie. Ale musisz zostać w zasięgu mego głosu.

Przypomniało się jej w tej chwili gwizdnięcie z przed lat, kiedy owego pamiętnego wieczora w Zurychu, chodziła z Fiodorem Strebornem po parku... I nagle krew gorącą falą rzuciła się jej do skroni, gwałtownem tętnieniem napierając na mózg. Wielki Boże... czyż o wszystkiem już zapomniała, myśląc jedynie o sobie? W Paryżu oczekiwano Szurina... człowieka, mogącego powiedzieć coś pewnego o matce Fiodora, człowieka, którego on ścigał zaciekłą nienawiścią... człowieka, mogącego mu przynieść największe szczęście lub nieszczęście...

— W zasięgu mojego głosu — powtórzył Woroncow.

Przytaknęła, nie podnosząc nań oczu.

— Tak... gdy ci będę potrzebną...

Ramionami objął poręcz łóżka, a mętne jego spojrzenie wpiło się w nią.

— Gdy mi będziesz potrzebną, wtedy już...

Wykonał gest, jak gdyby odrzucał jakiś strzęp...

— Nie... ale chcę zachować złudzenie, że mi jeszcze coś pozostało z dawnych czasów... Coś, czego nie można kupić, ani wyłudzić... Iro, nie myśl, że nie wiem, czem się stałem. Trudno — pech! Gdyby mi się było poszczęściło, jak innym, inaczej byłoby się też ułożyło nasze życie. A gdybyś mnie była kochała... Ale mnie nie kochałaś — dlatego nie miałaś też władzy nade mną. Byłaś wielką damą... zawsze wielką damą... Jeszcze wczoraj, kiedy tak snułaś się w cieniu domów... wiesz... sądziłem, że to się odnosi do któregoś z tamtych... ordynarne draby, psy gończe... i jednak im zazdrościłem. Myślałem: ma przecież jakąś kobietę, której na nim zależy... A to byłaś ty! Znowu mój pech. Gdybyś była podeszła, ujęła mnie za ramię, jak tamta dziewczyna... albo mi była wymierzyła policzek — może nawet dziś... teraz... wszystko byłoby się ułożyło inaczej. Ale ta dystynkcja, te półtony... Ach, naco się zda gadanie! Jedyne, co jeszcze mogę zrobić dla ciebie, to... pozwolić ci odejść. Ale tak, byś pozostała w zasięgu mego głosu. To moja podzięka — za Paryż i za — wczoraj. A teraz odejdź... odejdź... Twoje rzeczy każę ci znieść na dół... możesz je tam odebrać...

— Koka!

— Nie... nie...

Zapalił papierosa, gwałtownie puszczał smugi dymu, które osnuły mu twarz błękitnawą mgiełką.

Wyjąkała:

— Koka... jeśli ci potrzeba pieniędzy... ostatecznie jesteśmy przecież małżeństwem...

Zerwał się jeszcze raz, a ręce jego chwyciły poręcz łóżka, że drzewo zaskrzypiało.

— Pluję na wasze pieniądze... słyszysz... pluję! Dość mam tej żebraniny... Gardłem mi wychodzi ta wasza jałmużna... mam jej po szyję... Każdy włamywacz, każdy rabuś czyhający w rowie na przechodnia jest przecież królem w porównaniu ze mną! Proszę cię... odejdź... odejdź... inaczej nie ręczę, co się stanie...

Znalazła się na dworze. Przebiegała ulice, tam i napowrót, aż zaszła nad jezioro. Usiadła na ławie, głową wsparła się o pień drzewa. Wszystko w niej było martwe i puste. Czuła tylko zmęczenie. Tak straszne zmęczenie. Powieki jej opadły — zasnęła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„CZARODZIEJKA“. Dziś i dni następnych film z życia cowboyów p. t. „Bohater“. Bogaty i urozmaicony nadprogram.

„BAJKA“. Dziś i dni następnych głośny film na tle chińskiej rewolucji p. t. „Bunt w Shanghaju“ ze słynną Fai Wrai w roli głównej. Bogaty i urozmaicony nadprogram.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Rozpoczęcie roku szkolnego w Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych

Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych przy ul. Pomorskiej 18 w Gdyni rozpoczyna nowy rok szkolny dla początkujących i zaanwansowanych. Wykłady oraz zajęcia praktyczne rozpoczynają się z dniem 1 września br. Zapisy przyjmuje sekretarjat szkoły, ul. Pomorska 18 piśmiennie lub osobiście. (15121

PRZYJAZD SS. „PUŁASKI“.

Dnia 20 bm. o godz. 15 przybył z Nowego Jorku do portu gdyńskiego polski transatlantycki statek „Pułaski“, przywożąc na swym pokładzie 222 pasażerów oraz ładunek 240 tonn drobnicy i pocztę.

BYŁY KANCLERZ RZESZY NIEMIECKIEJ NA POKŁADZIE SS. „KOŚCIUSZKO“.

Dnia 17 bm. na pokładzie polskiego transatlantyckiego statku „Kościuszko“ wyjechał z Gdyni do Kopenhagi p. Filip Scheidemann, pierwszy po wojnie kanclerz Rzeszy Niemieckiej, przywódca niemieckiej socjaldemokracji.

WIZYTA KONSULA AMERYKAŃSKIEGO W GDYNI.

Dnia 20 bm. odwiedzili Gdynię nowomianowany konsul amerykański w Gdańsku p. John Bzuins w towarzystwie wyższego urzędnika departamentu geograficznego Stanów Zjednoczonych p. Samuela Whitemoze Boggs'a. Gościę zwiedzili dokładnie urządzenia portowe w towarzystwie przedstawiciela Urzędu Morskiego, wyrażając uznanie dla szybkiego rozwoju Gdyni.

WŁAŚCICIELE

których psy brały udział w rewji psów dn. 1 sierpnia br., proszeni są o łaskawe zgłoszenie się po odbiór dyplomów, nagród i uznania w kancelarji administracji hotelu „Polska Riwiera“ lub o podanie adresu, pod jakim dyplom ma być odesłany. — Zarząd Tow. Opieki nad Zwierzętami.

POŚWIĘCENIE OSIEDLA MARYNARZY IM. MINISTRA GEN. DR. F. ZARZYCKIEGO.

Polskie przedsiębiorstwa żeglugowe, zrzeszone w Związku Armatorów Polskich, postanowiły przyjść z pomocą marynarzom, zwłaszcza tym, którzy mają liczniejsze rodziny, w postaci dostarczenia tanich mieszkań. W tym celu Zw. Armatorów Polskich porozumiał się z Tow. Budowy Osiedli, które na skutek otrzymanej pożyczki wybudowało 20 domków mieszkalnych 3-pokojowych z kuchniami oraz ogrodem. Mieszkania te będą sprzedawane marynarzom na 18-letnie spłaty, których miesięczna wysokość wynosić będzie około 60 zł.

Powyższe domki wybudowane zostały na Witominie i dnia 22 bm. o godz. 11 odbędzie się poświęcenie tego osiedla, które będzie nosiło nazwę „Osiedle marynarzy im. ministra gen. dr. Ferdynanda Zarzyckiego“.

W uroczystości tej wzięli udział b. minister gen. dr. F. Zarzycki, minister przemysłu i handlu Henryk Floyar-Rajchman, wiceminister dr. F. Doleżał, dyrektor departamentu morskiego L. Możdżeński, dyrektor gabinetu ministra K. Patek, komisarz rządu mgr. Fr. Sokół, zastępca dyrektora Urzędu Morskiego inż. A. Garnuszewski i inni.

POŻEGNANIE SEZONU.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Gdyni urządza w sobotę, dnia 25 bm. w salach „Polskiej Riwiery“ wesołe pożegnanie sezonu, połączone z maskaradą zwierzęcą i kabaretem czworonożnych artystów oraz innemi wesołemi niespodziankami. Najoryginalniejsze i najdowcipniejsze maski otrzymają premje. Przygrywać będzie znakomita orkiestra Golda.

Maski w wielkim wyborze nabywać można w kancelarji administracji hotelu „Polska Riwiera“ od czwartku, dnia 23 bm.

Wstęp 0,99 zł. Czysty dochód na lecznicę i schronisko dla chorych zwierząt.

Nie wątpimy, że na tym wesołym wieczorze nie zabraknie żadnego prawdziwego przyjaciela zwierząt.

Z sali sądowej.

Znów urzędnicy ZUPU w sądzie.

Przed sądem okręgowym w składzie jednoosobowym s. s. o. dr. Potońca toczyła się rozprawa apelacyjna z odwołania p. Knabego od wyroku I. instancji, która jest dalszą ilustracją metod i stosunków panujących w tutejszej administracji Z. U. P. U.

Jeszcze nie zakończyła się sprawa — z której sprawozdania podawaliśmy —, gdzie trudno było się zorjentować, kto był oskarżonym a kto oskarżycielem, a znów podobny proces był przedmiotem rozprawy dnia 14 bm.

Technik p. Knabe, b. lokator w domach Z. U. P. U., mający częste stosunki z administracją domów i wskutek tego wtajemniczony w wiele spraw zakulisowych, zarzucił swego czasu w raporcie złożonym dyrekcji Z. U. P. U. w Poznaniu urzędnikowi Waligórskiemu i Janczakowi, że od adwokata Zalewskiego otrzymywali różne gratyfikacje, pożyczki i prezenta za to, że za ich pośrednictwem otrzymywał wszystkie sprawy eksmisyjne. Dalej, że kiedy Knabe zaproponował im, aby sprawy eksmisyjne oddano do kancelarji adwokackiej mec. Czesława Jankowskiego, Waligórski w formie wcale niedwuznacznej zażądał za to prowizji, a kiedy mec. Jankowski na opłacanie prowizji się nie zgodził, sprawa oddania mu procesów eksmisyjnych upadła i pozostała nadal w rękach adw. Zalewskiego.

Dyrekcja Z. U. P. U. zamiast wdrożyć dochodzenia dyscyplinarne na podstawie otrzymanego raportu, częściowo potwierdzonego przez ówczesnego administratora domów Z. U. P. U. p. inż. Freudenreicha, poleciła obu urzędnikom wnieść skargę do sądu przeciwko Knabemu, jak to już poprzednio w ten sam sposób uczyniono przeciwko tym lokatorom, którzy zarzucili Waligórskiemu udział w kradzieży plater i inne nadużycia.

Jest to metoda w Gdyni dość utarta, że jeżeli ktoś odważy się jakiemuś urzędnikowi zrobić zarzut, że bierze łapówki, to nie wszczyna się dochodzeń przeciwko temu urzędnikowi, lecz przeciwnie poleca się urzędnikowi dla oczyszczenia się z zarzutów wnieść skargę prywatną o oszczerstwo (!!?), robiąc w ten sposób z oskarżyciela oskarżonego, a z oskarżonego i jego współwinnych, bo dających łapówki klasycznych świadków. Dopiero potem w razie negatywnym wnosi się z urzędu oskarżenie przeciwko donoszącemu. W ten sposób każda sprawa jest już zgóry przesądzona, gdyż zeznania oskarżonego, choćby najwiarogodniejsze, stają się niewiarogodne, natomiast zeznania obwinionych o nadużycia świadków, chociażby z konieczności dla własnej obrony zełgane, nabierają siły dowodowej.

Takiej metody użyto i w powyższym procesie Knabego, wobec czego sprawa była już zgóry przesądzona, gdyż przy pertraktacjach o prowizje od adw. Jankowskiego brali udział tylko Knabe, Waligórski i Jańczak, zatem wobec postawienia Knabego w stan oskarżenia, jedynemi świadkami mogli być tylko Jańczak i Waligórski.

To też mimo wielu cech prawdopodobieństwa, jakie miały zeznania osk. Knabego, sąd nie mógł ich przyjąć za podstawę dla swego orzeczenia, wobec czego musiał zatwierdzić wyrok I instancji.

Zuchwały napad w biały dzień.

Bandyci uzbrojeni w karabiny maszynowe zrabowali pół miljona dolarów.

Brooklyn (Stan Nowy Jork), 22 8. Banda, złożona z 15 opryszków, uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe dokonała niezwykle śmiałego napadu w biały dzień na opancerzony samochód pewnego towarzystwa, przewożący blisko pół miljona dolarów. Bandyci niespodziewanie otoczyli samochód, otworzyli ogień z karabinów maszynowych i steroryzowawszy w ten sposób obsługę samochodu, zrabowali pieniądze. Całe to zajście trwało około pół godziny i odbywało się na widoku licznych świadków rootbników i urzędników fabryki, koło której przejeżdżał samochód.

Z TCZEWA.

Wstrząsający wypadek pod Tczewem.

Tczew. W ub. poniedziałek o godz. 15 w stodole osadnika rolnego Franciszka Guzińskiego, właściciela 40-morgowego gospodarstwa w Rokitkach pod Tczewem wydarzył się mrożący krew w żyłach wypadek.

W czasie młócenia zboża zajęta odgrabianiem od młockarni słomy 38-letnia robotnica sezonowa mężatka Karolina Żurek-Mrozowa, zamieszkała w Tczewie przy placu św. Grzegorza, pochwycona została za suknię przez koła transmisyjne, które w oczach jej siostry Salomei Żurkówny i pozostałych robotnic kilkakrotnie okręciły swą ofiarę w powietrzu, przyczem od uderzeń głową o ziemię Mrozowa została ogłuszona i w kilka chwil później nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

Na miejsce wstrząsającego wypadku przybył z Tczewa lekarz dr. Rediger oraz policja z posterunku Suchostrzygi, która wdrożyła dochodzenia. Tragicznie zmarła zatrudniona była u wspomnianego rolnika zaledwie od południa.

Krwawe zaburzenia na wiecu poselskim

Tłum obrzucił policję kamieniami.

Salwa w powietrze rozproszyła wiecowników.

Warszawa, 21. 8. (PAT) W niedzielę 19 sierpnia w godzinach popołudniowych we wsi Guzów w gminie Orońsk w powiecie radomskim poseł ze Stronnictwa Ludowego Margul usiłował zorganizować wiec, nie posiadając zezwolenia starostwa. Już na początku zebrania wywiązały się bójki z przybyłymi na zebranie zwolennikami Stronnictwa Narodowego, wskutek czego po oświadczeniu posła Margula, że prezydjum wiecu nie może utrzymać spokoju, komendant powiatowy Policji Państwowej wezwał zgromadzonych do rozejścia się, a ponieważ bójki nie ustawały przystąpił do usuwania podnieconego tłumu. Przy rozpraszaniu zbiegowiska część tłumu stawiła czynny opór usiłującym zaprowadzić porządek posterunkowym, obrzucając ich kamieniami. Po oddaniu salwy ostrzegawczej w górę, policja tłum rozproszyła i spokój przywróciła. Kilkunastu policjantów odniosło kontuzje. Komendant powiatowy Policji Państwowej odniósł ciężkie obrażenia od uderzeń kamieniami. Z pośród tłumu osiem osób zostało rannych. Poseł Margul na początku zajścia po rozwiązaniu zgromadzenia pośpiesznie oddalił się ze wsi. Władze sądowe i administracyjne prowadzą energiczne śledztwo.

Masakra na wiejskiej zabawie.

Tczew. Policja gniewska zaalarmowana została onegdaj nad ranem o krwawej bójce, jaka miała miejsce podczas zabawy wiejskiej w Szprudowie w powiecie tczewskim, urządzonej przez Sodalicję Marjańską w sali oberżysty Białkowskiego.

Bójka, która zamieniła się w krwawą masakrę, spowodowana została przez kilku pijanych osobników, którzy domagali się przedłużenia zabawy do godz. 7 rana, co było niemożliwem, gdyż zezwolenie starostwa udzielone było tylko do godz. 3 rano.

W bójce tej, prowadzonej zapomocą sztachet, krzeseł, butelek i t. p., brali udział wyrostki z Szprudowa, Lignów, Gniewu i innych miejscowości. Rannych zostało kilkanaście osób, w tem 21-letni służący rolnika Klimczaka w Szprudowie Jan Kussowski z Janowa, który wskutek odniesienia niebezpiecznych ran na głowie w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala miejskiego w Gniewie. Stan jego jest beznadziejny. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

PROSZKI
«KOWALSKINA»
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BÓLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERŚCIENIU“
FABRYKA CHEM.-FARMAC. AR. KOWALSKI, WARSZAWA
10362

Z KRAJU.

Pierwsze ogólno-polskie targi futrzarskie.

Wilno. W dniu 18 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie w Wilnie **pierwszych ogólno-polskich targów futrzarskich.** Aktu otwarcia dokonał przybyły specjalnie z Warszawy wicemin. Doleżal. Koło godz. 11-ej zebrali się przy wejściu na teren targów wschodnich liczni przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa wileńskiego na czele z prezesem komitetu targów.

Tragiczna jazda na gapę.

Kutno. Na stacji kolejowej Kutno podczas biegu pociągu spadł z dachu wagonu, ulegając pęknięciu czaszki, robotnik rolny Stefan Gołdyka, lat 20, zamieszkały w Smolinie, pow. kolskiego. Gołdyk usiłował dostać się do miejsca zamieszkania bez biletu, co stało się przyczyną wypadku. Ciężko rannego umieszczono w szpitalu w Kutnie, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Świętokradcy obrabowali kościół OO. Karmelitów w Krakowie.

Kraków. (PAT) Ubiegłej nocy w kościele OO. Karmelitów w Krakowie nieznani sprawcy dokonali świętokradczej kradzieży wotów przy słynącym cudami obrazie w kaplicy Matki Boskiej. Zrabowano wota, przedstawiające wartość kilku tysięcy złotych, które jednak jako zabytki historyczne były niezmiernie cenne, pochodziły bowiem z czasów króla Władysława Hermana, założyciela świątyni. Złoczyńcy prawdopodobnie zakradli się do kościoła o zmroku i korzystając z osłony rusztowań ustawionych wewnątrz świątyni dostali się do zakrystji. Charakterystycznem jest, że złoczyńcy niewiadomo czy z powodu pośpiechu, czy też nie znając się na tem, nie zabrali najcenniejszych przedmiotów. Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo w tej sprawie.

Furmanka pod kołami pociągu towarowego.

Kutno. Na przejeżdżającą przez przejazd kolejowy na szlaku Kutno—Żychlin furmankę najechał pociąg pośpieszno-towarowy, zdążający z Kutna do Żychlina, i rozbił ją w szczątki tak, iż niektóre części wozu znaleziono w odległości ¼ km. od miejsca wypadku. Woźnica jest ciężko ranny w głowę, pozatem uległ on ogólnemu potłuczeniu. Brat woźnicy, jadący z nim, jako też koń, wyszli z wypadku cało. Jak nas informują, winę ponosi dróżnik kolejowy, który nie zamknął przejazdu na czas, co stało się przyczyną wypadku.

Drobne wiadomości.

— **W okolicach Nagoya w Japonji** dały się odczuć silne wstrząsy podziemne. Komunikacja kolejowa została przerwana. Ludność opuściła domy.

— **Czwarty wydział cywilny ryskiego sądu okręgowego** w ciągu dwóch godzin załatwił 137 spraw rozwodowych, ustanawiając w ten sposób swego rodzaju rekord.

— **W pobliżu Wersalu** mały samochód ciężarowy, którym jechało 8 osób, najechany został na przejeździe kolejowym przez lokomotywę. Siedmiu pasażerów samochodu odniosło ciężkie rany.

— **Na pokładzie statku** „Rollon“ w Marsylji wybuchł kocioł. Wskutek wybuchu 3 osoby zostały zabite, a kilka odniosło rany.

— **W Hamburgu** zmarł w wieku lat 70 b. wiceadmirał W. Sthamer. Brał on jeszcze udział w ekspedycji chińskiej w r. 1900—1901.

— **Burze oraz wichura** wzmogły szalejący pożar, który ogarnął wielkie przestrzenie lasów w Stanach Waszyngton i Dakota oraz w Kolumbji brytyjskiej. 4000 ludzi zatrudnionych jest w akcji ratowniczej.

— **Przed redakcją dziennika „El Sol“ w Madrycie** odbyła się manifestacja żywiołów skrajnych, protestujących przeciwko faszyzmowi. Manifestanci obrzucili gmach redakcji kamieniami i dali dwa strzały rewolwerowe.

— **W Stanach środkowo-zachodnich Ameryki** silna burza, połączona z gradem, wyrządziła znaczne szkody. 6 osób zostało zabitych, a wiele odniosło rany.

— **Powróciła do Wiednia** wdowa po kanclerzu Dollfussie, która z dziećmi bawiła ostatnio we Włoszech.

— **Jak się okazuje,** Emma Faber przepłynęła kanał La Manche w 14 godzin 40 min., wobec czego pobiła ona rekord kobiecy o kilka minut.

Rok III. **Ze świata medycyny** Nr. 17.

Gruźlica narządu pokarmowego.

Najczęściej spotykamy się z nazwą gruźlicy (suchot) i mamy wtedy na myśli gruźlicę płuc. Musimy jednak wiedzieć, że gruźlica również rozwijać się może w przewodzie pokarmowym.

Ponieważ gruźlicę wywołuje żywy prątek gruźliczy, przeto zarazek ten może usadowić się również poza płucami: na języku, dziąsłach, podniebieniu, migdałkach, w przełyku, żołądku, kiszkach cienkich i w jelicie grubem.

Prątek gruźliczy dostaje się do ust każdego człowieka, bądź z kurzem i brudem, bądź z produktami spożywczemi, które się stykały z człowiekiem lub zwierzęciem gruźliczem. Najczęściej jednak zarazek ten dostaje się z chorych płuc razem z plwociną do ust, a potem do żołądka i jelit. Po wszczepieniu się w błonę śluzową prątek rozmnaża się i tworzy całą kolonję zarazków, które, niszcząc tkankę, wywołują owrzodzenia gruźlicze. Powstają one bardzo wolno, całemi tygodniami i miesiącami, początkowo bywają nietylko niebolesne, lecz nie sprawiają wogóle żadnych dolegliwości.

W razie zauważenia podejrzanych zmian na błonie śluzowej jamy ustnej należy zgłosić się do lekarza, gdyż szybkie rozpoznanie tej groźnej choroby może uratować zdrowie, a nawet życie chorego.

Rozwojowi gruźlicy w jamie ustnej sprzyjają próchnicy zębowe, gdyż kaleczą one swemi ostremi brzegami śluzówkę i otwierają przez to bramę, przez którą prątki dostają się wgłąb tkanek ustrojowych.

Zarazek gruźliczy razem z pożywieniem i połykaną plwociną przedostają się również do żołądka. Sok żołądkowy zdrowego człowieka osłabia jego żywotność, natomiast chory żołądek, którego śluzówka nie wydziela prawidłowego soku (brak kwasu solnego), pozwala zjadliwemu prątkowi wszczepić się w błonę śluzową, rozmnożyć się i utworzyć w niej całą kolonję, spowodować owrzodzenie gruźlicze. Wypadki takie najczęściej spotykamy u osób, nadużywających alkoholu i chorujących na przewlekły nieżyt żołądka i gruźlicę płuc.

Żywe zarazki gruźlicze razem z zawartością żołądka przedostają się do jelita cienkiego i grubego i w sprzyjających warunkach mogą tam również wywołać owrzodzenia gruźlicze. Objawami tej choroby będą bardzo częste wypróżnienia, trudno dające się powstrzymać środkami lekarskiemi. W wypróżnieniach tych widzimy śluz z domieszką nawet krwi. Dla odróżnienia tych wypróżnień od innych, występujących np. w czerwonce, nowotworach kiszek i t. p., są dokonywane badania kału pod mikroskopem. Jeżeli znajdujemy w kale prątki gruźlicze, to stwierdzamy wtedy, że mamy do czynienia z gruźlicą jelit. Długotrwałe czyszczenia z powodu gruźlicy jelit doprowadzają do ogólnego wyniszczenia, a nawet śmierci.

Ponieważ osoby, chore na gruźlicę płuc, wykasłują razem z plwociną miljony zarazków gruźliczych, nie powinne one połykać plwociny, gdyż razem z nią wprowadzone do żołądka i kiszek żywe zarazki gruźlicze mogą wywołać w przewodzie pokarmowym owrzodzenia, co w wielkiej mierze pogarsza ogólny stan chorego.

W otoczeniu naszem zwykle znajduje się dużo zarazków gruźliczych, pochodzących z wyschniętej i rozproszkowanej plwociny chorych, którzy zapominają o kardynalnym nakazie higjeny:

Nie pluj na ziemię!

Nie pluj na podłogę!

Oczywiście, te same prątki gruźlicze znajdą się w brudzie naszych rąk, pod paznokciami i t. p., gdyż kurz, w którym są te zarazki, jest jedną ze składowych części brudu. Stąd rodzi się nowa wskazówka higjeniczna:

Przed jedzeniem umyj ręce!

Dr. J. Bel.

Lekarze z 40 państw w Polsce.

Przed międzynarodowym zjazdem przeciwgruźliczym w Warszawie.

IX. Międzynarodowy Zjazd Przeciwgruźliczy odbędzie się w Warszawie w dniach od 4. IX. do 6. IX. br. **przy współudziale przedstawicieli około 40 państw.** Program zjazdu obok obrad na tematy naukowe, przewiduje zwiedzenie urządzeń sanitarnych i uzdrowisk w Polsce. W związku ze zjazdem przybędzie do Polski kilkuset lekarzy.

Podczas zjazdu zostaną wygłoszone referaty: biologiczny na temat **„Zmienność biologiczna zarazka gruźliczego“**, opracowany przez doc. dr. Leona Karwackiego. Referat kliniczny — **„Postacie gruźlicy kostnostawowej i ich leczenie“**, opracowany przez prof. Putti z Włoch, oraz referat o **„Zużytkowaniu przychodni przeciwgruźliczych dla leczenia chorych na gruźlicę“**, opracowany przez prof. Leona Bernarda, jednego z najwybitniejszych fizjologów francuskich.

Każdy referat będzie wszechstronnie rozwinięty i uzupełniony przez 10 koreferentów, wśród których znajdujemy nazwiska wybitnych przedstawicieli świata lekarskiego krajów europejskich i pozaeuropejskich.

Dotąd zgłosiło się do dyskusji **kilkadziesiąt osób na wszystkie tematy.** Prócz referatów dyskusyjnych będą wygłoszone 2 referaty bez dyskusji: p. Kingsbury — **„Metody szczególne zwalczania gruźlicy w okręgu wiejskim o niskiej umieralności z gruźlicy“** i referaty sekretarzy generalnych: dr. M. Skokowskiej-Rudolf i dr. M. Grodeckiego **„O walce z gruźlicą w Polsce“.**

Dotąd zgłoszeni są na zjazd uczestnicy z następujących państw: Anglja, Austrja, Belgja, Bułgarja, Czechosłowacja, Danja, Egipt, Estonja, Finlandja, Francja, Grecja, Holandja, Italja, Jugosławja, Litwa, Luksemburg, Monaco, Niemcy, Norwegja, Polska, Portugalja, Rumunja, Szwajcarja, Szwecja, Turcja, Węgry, Algier, Japonja, Stany Zjednoczone, Urugwaj, Brazylja.

Najliczniejsze są delegacje: włoska — 85 osób, francuska 70 osób, rumuńska 31 osób, niemiecka 26 osób, amerykańska 24 osoby, szwedzka 16 osób itd.

Z pośród państw dotąd nienależących do Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego będą obecni **przedstawiciele Rosji sowieckiej i Turcji.**

Wśród przedstawicieli państw obcych należy wymienić prof. Maragliano, wszechświatowej sławy badacza zarazka gruźlicy, oczekiwany jest prof. sir Robert Philip z Edynburga, twórca metody społecznego zwalczania gruźlicy, senatora Andre Honnorat, prezesa Francuskiego Związku Przeciwgruźliczego.

Protektorat nad zjazdem objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy w Warszawie.

Na posiedzeniu Międzynarodowej Rady Przeciwalkoholowej, które odbyło się w Londynie, zapadła jednomyślna uchwała przyjmująca zaproszenie rządu polskiego do zwołania następnego kongresu przeciwalkoholowego w r. 1937 w Warszawie.

Ubezpieczalnia Społeczna nie odpowiada za szkody spowodowane przez jej lekarzy.

W częstych sporach ubezpieczonych o wypłatę przez Ubezpieczalnie Społeczne **szkód wyrządzonych przez czynności lekarzy Ubezpieczalni Społecznej** — zapadł w warszawskim sądzie apelacyjnym wyrok, mający doniosłe znaczenie praktyczne. Mianowicie sąd, rozpatrując skargę pewnej ubezpieczonej, która domagała się od byłej Kasy Chorych w Warszawie odszkodowania w wysokości 50.000 zł za szkody, wynikłe z nienależytego dokonania operacji przez lekarzy Kasy Chorych, orzekł, iż **Ubezpieczalnia Społeczna, powierzając dokonanie operacji lekarzom, a więc osobom, uprawnionym z ustawy do dokonywania tego rodzaju zabiegów, nie jest odpowiedzialna za szkody, wyrządzone przez tych lekarzy wskutek dokonania zabiegu.**

Puchlina wodna.

Typ chorego, spotykany często po ulicach miast a znikający w miarę rozwoju medycyny. (Figurka z kości słoniowej, XVII w., Muzeum Historyczne w Bazylei).

Chorobowe zmiany rakowe

w narządach i przewodzie pokarmowym.

Do liczby niebezpiecznych chorób, bez litości trapiących społeczeństwo, należy straszne schorzenie, noszące miano raka. Tylko wcześnie rozpoznany może on być zatrzymany w swym rozwoju, zadawniony zaś przez zastosowanie zabiegu operacyjnego może być zaleczony na pewien okres czasu, zupełnie zaniedbany — powoduje naogół śmierć chorego.

Ponieważ owrzodzenia i guzy rakowate oraz inne nowotwory złośliwe bardzo szybko się rozrastają i rozpadają, rozpoznanie choroby i zastosowanie zabiegu operacyjnego powinno nastąpić jak najszybciej.

Wiemy, że przyczyną tej choroby, objawiającej się przeważnie pomiędzy 40 a 50 rokiem życia jest powstanie i nieprawidłowy rozrost komórek, zwanych rakowatemi. Tworzą one owrzodzenie lub narośl (guz), szybko się rozmnażają i wrastają w otaczające tkanki, niszcząc je i zatruwając cały ustrój swemi wydalinami. Guzy rakowate drogą krążenia krwi lub przez naczynia chłonne przerzucają się w inne miejsca ustroju dotkniętego tą chorobą. Każdy nowy przerzut przechodzi te same fazy rozwojowe jak i guz macierzysty, od którego oddzieliły się rakowate komórki przerzutowe. Czy rak i inne nowotwory złośliwe są chorobą dziedziczną czy zakaźną, dotąd wiedza lekarska nie ustaliła.

W ustroju ludzkim niema miejsca, gdzieby nie mogły objawić się zmiany rakowate. Przewód pokarmowy i narządy pokarmowe, poczynając od warg i języka, aż do odbytnicy, nadzwyczaj często padają ofiarą tej choroby, chory zaś, który zaniedbał leczenie, umiera w tym wypadku przeważnie śmiercią głodową. Rak przewodu pokarmowego rozpoznany w okresie początkowym może być wyleczony lub zaleczony tylko przez lekarza i to posiłkującego się najnowszemi sposobami leczenia.

Główne objawy tego zachorzenia, umiejscowionego w którymś z odcinków przewodu pokarmowego polegają na wyniszczeniu i wychudzeniu ustroju oraz zabarwieniu powłok skórnych na kolor cytrynowy. Wychudzenie szybko postępuje tak, że w krótkim czasie chory dużo traci na wadze. Widoczne lub niewidoczne owrzodzenie lub narośl stopniowo się zwiększa i i dąży do przejścia w okres rozpadania się. Charakter tych objawów jest uzależniony od umiejscowienia się guzu rakowatego. Zależnie od tego może nastąpić niedrożność przełyku lub jelit oraz odbytnicy. Wywołuje to ogólne osłabienie ustroju wraz z bólami głowy, trudności w połykaniu, wymioty, silne wzdęcia jelit, silne bóle w okolicy żołądka lub jelit, nieprawidłowe oddawanie stolca i inne dolegliwości, a szczególnie wydzieliny krwawe z kiszki odchodowej mogą wskazywać na rozpoczynające się lub już dawniej istniejące rakowate zmiany chorobowe. Tylko lekarz może rozpoznać tę chorobę, odkryć jej umiejscowienie oraz ustalić czy np krwawienie z kiszki stolcowej pochodzi z owrzodzenia rakowatego, czy też z innych mniej złośliwych przyczyn po dokładnem rozpoznaniu jedynie zabieg operacyjny lub leczenie promieniami Rentgena, względnie radem może uratować chorego. Zapobiegać powstawaniu raka w narządach i przewodzie pokarmowym możemy tylko przez prawidłowy tryb życia, higjenę osobistą lub społeczną oraz ścisłą łączność z lekarzem w razie powstania jakichś podejrzanych dolegliwości.

Liczne doświadczenia wykazały, że im wcześniej rozpoczęto leczenie guza rakowatego, tem skuteczniejszy był ratunek.

Dr. E. B.

Nowe środki znieczulające.

Na zjeździe chirurgów w Berlinie w 1927 roku zaproponowano **stosowanie nowego środka usypiającego**, tak zwanej **awertyny „E 107“.** Działanie awertyny jest całkiem podobne do działania eteru, sposób jednak podania różni się zasadniczo od eterowego. Awertynę podaje się bowiem przez odbytnicę, skąd szybko się wchłania i po kilku minutach wywołuje pełną narkozę. Dobre wyniki osiągnięto awertyną zwłaszcza przy operacji wola w chorobie Basedowa w Lipsku i **klinice uniwersytetu w Poznaniu.**

Ostatnio uczyniła medycyna krok naprzód w dziedzinie znieczulań. Odkryto bowiem **nowy środek usypiający o skomplikowanym wzorze chemicznym, a nazwany Evipan-Natrium.** Środek ten wstrzykuje się wprost dożylnie i po paru sekundach od chwili wstrzyknięcia otrzymujemy uśpienie zbliżone do normalnego snu. **Uśpienie Evipanowe trwa 15 minut**, dlatego nadaje się do zabiegów, których trwanie nie przekracza 15 minut. Uśpienie Evipanowe można przedłużyć i to dość znacznie, podając do wdechiwania niewielkie ilości eteru.

Kombinowanie dwóch lub więcej środków naraz, np.: eter + chloroform, morfina + eter, morfina + avertyna + eter, daje lepszy efekt znieczulający, niżby to wynikało ze sumy dawek poszczególnych środków. **Jest to tak zwany synergizm.** Przez umiejętne więc dobranie dwóch lub trzech środków można wyzyskać ich synergizm a zatem mniejszą w sumie dawkę jodów, wywołać lepszy skutek narkotyczny. W tym więc względzie **sposób dostosowania środków znieczulających zbliża się do ideału homeopatji.**

—::—

Lekarze ubezpieczalni społecznych

Trwające od 8 tygodni pertraktacje między zakładem ubezpieczeń na wypadek choroby (dawny Związek Kas Chorych), a naczelną Izbą Lekarską w sprawie **zawarcia nowych wytycznych do umów zbiorowych z lekarzami w ubezpieczalniach społecznych, dotychczas nie doprowadziły do uzgodnienia.**

Głównemi punktami spornemi są kwestje: stosunku administracji ubezpieczalni do lekarzy, zagadnień związanych z lecznictwem, sposobu wynagradzania lekarzy i t. d. W sprawie tej odbyło się drugie nadzwyczajne posiedzenie pełnej naczelnej Izby Lekarskiej z udziałem delegatów wszystkich dzielnic. Postanowiono wysłać raz jeszcze delegację do p. ministra opieki społecznej.

Ubezpieczalnie zatrudniają w całym kraju około 4.000 lekarzy.

Za dział ten odpowiada dr. Świątecki w Bydgoszczy.

Polscy medycy w Piszczanach.

Przy współudziale Koła Medyków w Warszawie, Poznaniu i Krakowie, udało się w roku bieżącym, przy wydatnej pomocy czechosłowackiego Ministerstwa Zdrowia oraz czechosłowackiego Towarzystwa Medyków w Pradze, Brnie i Bratisławie, przeprowadzić wymianę wakacyjną polskich i czechosłowackich medyków.

W roku bieżącym praktykuje w klinikach uniwersyteckich w większych miastach w Czechosłowacji większa ilość polskich słuchaczy medycyny, jak też młodych lekarzy polskich. Grupa, która odbywa praktykę na Uniwersytecie Komenskego w Bratisławie, odwiedziła ostatniej niedzieli, w pobliżu znajdujące się, światowej sławy uzdrowisko Piszczany, aby na miejscu zbadać skutek leczniczy bagna, przy chorobach reumatyzmu i ischiasu. Medycy zostali serdecznie przyjęci przez miejscowe obywatelstwo i Zarząd uzdrowiska, oraz przez bardzo liczną grupę polskich kuracjuszy tak, że młodzi polscy lekarze odnieśli jak najlepsze wrażenie. Wycieczkę prowadził oraz miał wykład prof. uniwersytetu p. dr. E. Cmunt, przyczem były zwiedzane wszystkie domy kuracyjne jak i nowe termalne kąpielisko z plażą „Ewa“.

Piszczany składają również hołd pamięci zmarłej Curie-Skłodowskiej, gdzie przy współudziale polskiego koła „Ziveny“ urządzają dalszy wieczór na cześć wielkiej uczonej polskiej. Uroczystość ta odbędzie się w pierwszej połowie września br.

Awanturnicze życie wesołego lorda.

Rodzina w pogoni za swawolnym młodzieńcem.

Książę Manchesteru ma kłopoty z swoim — niepoprawnym synem, 25-letnim lordem Edwardem Montague, który już od kilku lat prowadzi życie, pełne skandalicznych awantur i głośnych przygód.

Lord Edward uciekł po raz pierwszy z domu swego ojca, księcia Manchesteru, gdy miał lat 19-cie. Ażeby nie umrzeć z głodu najął się na jednym z folwarków w Szkocji jako robotnik rolny. Potem znikł, nie powiadomiwszy swojej rodziny o miejscu swego pobytu. Dopiero po upływie pół roku otrzymała rodzina pocztówkę z Kanady. Lord Edward znajdował się tam bez dachu nad głową i pieniędzy. Ojciec posłał mu większą sumę pieniędzy, ażeby umożliwić mu powrót do Anglji. Ale lord Edward ani myślał wracać i znikł powtórnie bez śladu. Rodzina przestała się o niego troszczyć, aż w styczniu 1929 roku przyszła z Kanady wiadomość, że lord Edward ożenił się w Vancouver z miss Patter, kobietą posiadającą znaczny majątek. Ale już na wiosnę roku 1930 lord Edward porzucił swoją żonę i pięknie rozwijające się przedsiębiorstwo automobilowe. Zaprzyjaźnił się on z słynnym Wanderwellem i na jego jachcie rozpoczął podróż dookoła świata, zostawiając wszędzie długi, skandale miłosne, o czem obszernie rozpisywały się dzienniki angielskie.

W roku 1932 jacht kapitana Wanderwella zawinął na wybrzeżu Kalifornji, — przed Long Beach. Tutaj wydarzył się wypadek, którego młody lord Edward omal nie przypłacił swojem życiem. Pewnej nocy rozległy się z kajuty kapitańskiej odgłosy zaciekłej bójki. Kłótnia ta zamieniła się wkrótce w bójkę. Zanim obecni mogli się wmieszać, usłyszano w kajucie odgłos padającego ciała, potem światło w kajucie zgasło. W kajucie znaleziono kapitana Wanderwella martwego, z nożem w plecach. Mordercy udało się zbiec w zamieszaniu.

Władze portowe aresztowały całą załogę jachtu, wśród niej również lorda Edwarda. Rozpoczęło się długotrwałe śledztwo, które skończyło się wypuszczeniem wszystkich na wolność z powodu braku dowodów.

Po wypuszczeniu go z aresztu, lord Edward porzucił jacht Wanderwella i kupił sobie własny jacht, na którym podróżował wzdłuż wybrzeża Kalifornji. Ale pewnego dnia pokłócił się z swoim sternikiem i zranił go w czasie kłótni bardzo poważnie. Sprawa poszła do sądu i lord Edward otrzymał za to łagodną karę.

Po odsiedzeniu kary osiadł w Los Angeles, ale już wkrótce potem dzienniki amerykańskie doniosły o „uprowadzeniu" lorda. Lord Edward odegrał tę komedję, ponieważ dowiedział się, że przybyli jego krewni, ażeby robić mu wymówki w imieniu ojca. Potem wysłał do ojca list z Los Angeles, prosząc go, ażeby go zostawił w spokoju i pozwolił mu żyć własnem życiem.

Niedawno młody lord Edward zjawił się znów w Anglji bez grosza w kieszeni. Wywołało to taką sensację w prasie, że stary książę, chcąc ratować honor rodziny, postanowił chwycić się gwałtownych środków. Rodzina schwyciła poprostu lorda Edwarda na ulicy, wsadziła go do samochodu i zawiozła na lotnisko, gdzie czekał już zamówiony samolot. Tam umieszczono lorda Edwarda w samolocie, który wystartował natychmiast z lotniska i po dwóch godzinach lotu znalazł się na lotnisku w Calais. Na lotnisku wsiadł lord Edward w towarzystwie swojej siostry Luizy i jednego z przyjaciół ojca do samochodu, który zawiózł ich do biura werbunkowego Legji Cudzoziemskiej w Boulogne. Ale tam dowiedziano się, że biuro to funkcjonuje tylko w Dunkierce. Wobec tego cała trójka pojechała samochodem do Dunkierki. Kiedy przybyli do Dunkierki była już noc i biuro było zamknięte. Nazajutrz siostra Luiza podarła wszystkie papiery i dokumenty lorda Edwarda, ażeby mu uniemożliwić powrót do Anglji i odebrała od niego przyrzeczenie, że zaciągnie się do Legji Cudzoziemskiej. Na drogę dała mu jako cały majątek tysiąc franków.

Źle zrobiła jednak, zostawiając młodego awanturnika samego. O świcie lord Edward wymknął się cichaczem z hotelu i natychmiast udał się na wybrzeże, gdzie zbadawszy warunki powrotu do Anglji bez dokumentów, wsiadł na parowiec i przeszmuglował się zpowrotem do swojego rodzinnego kraju. — Zawinąwszy do Anglji, znikł znowu bez śladu. Obecnie szukają go napróżno detektywi starego księcia.

Z uroczystości poświęcenia sztandaru Związku Zaw. Drużyn Konduktorskich w Toruniu.

Zw. Zaw. Drużyn Konduktorskich koło Toruń obchodził ub. niedzieli piękną uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Na uroczystość tę przybyli również delegaci bratnich towarzystw i to ze Lwowa, Krakowa, Warszawy, Tarnowskich Gór, Katowic, Baranowicz, Piotrkowa, Bydgoszczy, Poznania, Inowrocławia, Gniezna, Jarocina, Iłowa, Ostrowa, Chojnic i Torunia oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Na wstępie odbyła się msza św. w kościele św. Jakóba, podczas której dokonano aktu poświęcenia sztandaru. Z kościoła udano się pochodem pod pomnik poległych 63 pp., gdzie kolejarze złożyli pamiątkowy wieniec. W dalszym ciągu uroczystości nastąpiło w sali „Tivoli" wbijanie gwoździ pamiątkowych i wspólny obiad, wydany dla gości i przedstawicieli władz. W godzinach popołudniowych odbył się w ogrodzie koncert orkiestry kolejowej, wieczorem zaś zabawa taneczna, która przeciągnęła się do nocy.

Masowe zatrucie grzybami.

Z Barcina donosi nasz korespondent:

W tych dniach wydarzył się tragiczny wypadek w Obudnie, powiatu żnińskiego. W obecnej porze grzybobrania, zwłaszcza ludność zamieszkująca przy lasach, masowo konsumuje grzyby. Ostatni wypadek zaszedł w rodzinie robotników Musiałowskiego oraz Nowakowskiego w Obudnie. Po spożyciu grzybów zachorowali ciężko, wijąc się w boleściach 11- i 9-letnie córki oraz 7-letni syn Musiałowskich oraz oboje rodzice i 4-letnia córka Nowakowscy. Wezwany natychmiast z Gąsawy lekarz dokonał zabiegu wypompowania żołądka, przyczem oświadczył, że zatrucie jest bardzo ciężkie. Troskliwa opieka przywraca nieszczęśliwych do zdrowia.

Ustalono, że skonsumowane grzyby nie należały do trujących, natomiast zostały źle przyrządzone i to było powodem zatrucia.

Wielkopolska zaopatrzy powodzian w zboże siewne i paszę.

Tarnów. (PAT) Do Tarnowa przybyła delegacja Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu w osobach pp. Ostrowskiego i Chełkowskiego, celem omówienia z miarodajnymi czynnikami miejscowymi, a mianowicie starostą Lissowskim, b. min. Kwiatkowskim i prezesem Chileckim sprawy zaopatrzenia powodzian powiatu tarnowskiego w zboże siewne i paszę. Na specjalnem posiedzeniu komitetu niesienia pomocy powodzianom b. min. Kwiatkowski przedstawił dotychczasowe prace w tym kierunku. Ustalono potrzebną ilość zboża siewnego i paszy dla powodzian oraz postanowiono zakupić pszenicę siewną za pośrednictwem spółdzielni „Plon" w Tarnowie przy współudziale miejscowego komitetu obywatelskiego. W tym celu Wielkopolska Izba Rolnicza pozostawiła w miejscowym oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego akredytywę na sumę 40.000 zł.

Akcja ta pozostaje w związku z uchwałą izb rolniczych w Polsce, które wzięły na siebie obowiązek dostarczenia poszczególnym powiatom małopolskim, dotkniętym klęską powodzi zboża siewnego i paszy.

Koń zniknął wraz z dżokejem z toru wyścigowego.

Niebywały skandal miał miejsce na torze wyścigowym w Enhien les Bains, położonym o 20 km. od Pontoise we Francji. Biegły tam konie o nagrodę Palais Bourbon, łącznej wartości 15.000 fr. Nagrodę tę miały otrzymać kłusaki, które dotychczas nie otrzymały żadnej nagrody. Wyścig wygrał koń Hallencourt, który przybył do celownika w rekordowym czasie 1 min. 27,3 sek. Przyniósł on niezwykle wysoką wygraną w stosunku 33:1.

Gdy kierownictwo wyścigów i komisja techniczna zdumiona tak niezwykłym wyczynem chciała obejrzeć bliżej konia, okazało się, iż znikł on wraz z dżokejem.

Poczęto badać sprawę i wówczas wyszło na jaw, że pod nazwą Hellencourt biegł koń sprowadzony specjalnie z innej stajni.

Szczęśliwi gracze, którym wypłacono nagrodę w wysokości 400.000 fr., zniknęli równocześnie wraz z koniem i dżokejem. Niebywała ta afera wywołała wśród miłośników wyścigów niebywałe wrażenie.

Starożytny klasztor padł pastwą płomieni.

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.). Donoszą z Brukseli, iż w miejscowości Herenthals, położonej w pobliżu Antwerpji, spłonął starożytny klasztor Kapucynów. Straty materjalne, wyrządzone pożarem, są olbrzymie. Pastwą płomieni padło m. in. archiwum klasztoru, w którem znajdowały się niezwykle cenne dokumenty.

Położony w bezpośredniej bliskości kościół klasztorny zdołano uratować. (r)

Wybory do rady miejskiej w Kielcach.

Warszawa, 21. 8. (PAT). W dniu 19 bm. odbyły się wybory radnych do rady miejskiej w Kielcach, przy bardzo znacznem zainteresowaniu ludności. Wybory dały wynik następujący: 33 mandaty (Blok Gospodarczy) PPS. — 3 mandaty, Stronnictwo Narodowe — 2 mandaty, Zjednocz. Sjoniści — 1, Aguda — 1.

Podwójna katastrofa,

Paryż. (PAT) W pobliżu Lyonu samochód, w którym jechało 6 osób, zderzył się na przejeździe kolejowym z motocyklem, którym jechały dwie osoby. Wszyscy jadący odnieśli cięższe lub lżejsze obrażenia. W tej samej chwili z poza zakrętu wyjechał pociąg osobowy, który zmiażdżył leżące na szynach ofiary katastrofy.

Samolot zmuszony do lądowania na morzu.

Paryż. Z powodu braku benzyny samolot turystyczny, lecący nad Cannes, zmuszony był do lądowania. Nie mogąc wylądować na plaży, na której było wielu kąpiących się, pilot postanowił opuścić się na morze o 20 m. od brzegu. Samolot skapotował i zatonął. Załoga jego została jednak uratowana przez znajdujące się na plaży osoby.

Rekord światowy na lekkim dwupłatowcu.

Istres. Kapitan Puget i por. Moulignat pobili na samolocie francuskim, zaopatrzonym w motor o sile 140 koni, rekord światowy szybkości dla lekkich dwupłatowców, przebywając 1.000 klm. w 3 godziny, 35 min. 2 sek. Przeciętna zatem szybkość wynosiła 278 klm. 991 mtr. na godzinę.

Broklyn pod wodą na skutek pęknięcia rury wodociągowej.

Nowy Jork (PAT). Na przedmieściu Nowego Jorku — Brooklynie — pękła wczoraj rano na skrzyżowaniu kilku ulic rura wodociągowa o średnicy 2.20 metra, wskutek czego wyleciała w powietrze jezdnia na przestrzeni 20 m. Olbrzymie masy wody zalały wkrótce piwnice domów i przerwały komunikację kołową i telefoniczną. Dopiero po trzygodzinnej, wytężonej akcji straży ogniowej, udało się zapobiec niebezpieczeństwu wybuchu kotłów w sąsiednich fabrykach.

Z teatru do klasztoru.

W ciągu dwóch lat trzeci raz zdarza się, że artystka teatralna zostaje zakonnicą. Ostatnio w Paryżu Marya Wendling, artystka teatru „Pigalle" wstąpiła, jako nowicjuszka do klasztoru Najśw. Panny, Królowej Apostołów w Venisseux koło Lyonu. Poprzednio do benedyktynek wstąpiły artystki: Iwonna Hautin z teatru Komedji Francuskiej oraz Zuzanna Delorme z teatru Champs Elysees.

Nad kolebką biednego dziecka.

„Dziennik Bydgoski" zwiedza Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem w Grudziądzu.

Piszą nam z Grudziądza: Na parterze budynku szkoły specjalnej przy ul. Budkiewicza, naprzeciwko obu poradni miejskich — przeciwgruźliczej i przeciwwenerycznej — mieści się **Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.**

Bardzo ważna to instytucja, albowiem **dba ona o zdrowie najmłodszych obywateli miasta, o ich racjonalne odżywianie, rozciągając przytem konsekwentną opiekę nad matkami tych dzieci.** W działalności Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przebija się **bardzo doniosły motyw społeczny,** albowiem dziecko od pierwszych miesięcy życia troskliwie chronione od chorób, wyrasta na zdrowego obywatela, przynoszącego pożytek społeczeństwu. Na ten motyw we wszystkich krajach Europy zwrócono już baczną uwagę, wychodząc z założenia, że **wychowanie dzieci w warunkach jak najzdrowotniejszych jest pierwszym i najważniejszym czynnikiem w regeneracji rasy.**

Opiekę lekarską w stacji sprawuje p. **dr. Mosurowa,** zarządza zaś tą instytucją zasłużona działaczka społeczna p. **Helena Kruszonowa,** do której przedstawiciel pisma naszego zwrócił się z prośbą o podanie kilku informacyj.

— Na czem polega właściwie działalność Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem?

— Przedewszystkiem każda kobieta, będąca w ciąży, może zasięgnąć od nas **porady na temat porodu i pierwszych tygodni życia dziecka.** Nowonarodzone dziecię jest istotą wątłą i kruchą, wymaga też odpowiedniej pielęgnacji i opieki, a przecież wiadomo, że nie każda matka posiada w tym kierunku choćby niewielkie doświadczenie. Jeżeli więc matka przejdzie szczęśliwie okres porodu, otrzymuje od nas **wyczerpujące informacje, jak trzeba obchodzić się z noworodkiem.** Każde dziecko, z którem matka przyjdzie do naszej stacji, bywa zważone, zmierzone, dokładnie zbadane przez lekarza i wciągnięte do naszej ewidencji. Niezamożnym matkom **dostarczamy mleka dla dzieci, innych odpowiednich wiktuałów oraz środków lekarskich.** O ile chodzi o mleko, praktykujemy specjalne higjeniczne zabiegi, aby ten pokarm **wolnym był od wszelkich zarazków.** Stosujemy także t. zw. „pasteryzację" mleka i robimy różne **mieszanki lecznicze.** Do tego celu posiadamy na miejscu odpowiednią **kuchnię mleczną.**

— Ile dzieci korzysta z opieki stacji?

— Narazie jest tych dzieci przeszło sto, należących przeważnie **do rodzin bezrobotnych.** Są to dzieci mające najwyżej dwa lata. Poza tem blisko **350 dzieci** znajduje się w naszej ewidencji, czyli że rozciągamy nad niemi **systematyczną opiekę.**

— Jak często odbywa się badanie lekarskie dzieci?

— Matki przychodzą z dziećmi do badania lekarskiego **według potrzeby.** Zasadniczo dwa dni w tygodniu przeznaczone są na porady lekarskie, które — jak wspomniałam — prowadzi p. **dr. Mosurowa.**

— Czy fundusze na potrzeby stacji są wystarczające?

— Niema takiej instytucji społecznej — odpowiada z uśmiechem p. **Kruszonowa** — któraby nie potrzebowała pieniędzy. **I nam by się przydały trochę większe fundusze.** Narazie zadowolić się musimy tem, co nam daje Wydział Opieki Społecznej i gospodarować w granicach posiadanej subwencji. Dodać jeszcze muszę, że mleka dostarczają nam **majątki miejskie.**

Na zakończenie rozmowy oprowadziła nas p. Kruszonowa **po wszystkich ubikacjach Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.** Ujrzeliśmy dwie wygodne poczekalnie, posiadające przegródki na rozbieranie dzieci, pokój przyjęć, kuchnię mleczną oraz zaciszny ogródek, w którym w lecie przebywają matki ze swemi maleństwami. **Wszędzie panuje wzorowa czystość i porządek, tak, że ogólne wrażenie z całości jest bardzo zadowalające.**

Dobrzeby jednak było, aby stacja mogła znaleźć w przyszłości inne pomieszczenie, albowiem budynek, w którym się obecnie mieści, jest **dość stary i zaopuszczony, a w takim budynku trudno jest stworzyć idealne warunki higjeny i czystości, co w tym wypadku jest przecież warunkiem koniecznym.**

Tad. N.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Sfałszowane podpisy.

Konrad Wichura opowiadał:

— Panowie Bill Clay i Jakób O'Neill posiadali duży i bogaty magazyn jubilerski przy Regentstreet i opinję o tyle złą, o ile piękny był sklep.

Panowie Bill Clay i Jakób O,Neill byli ludźmi zamożnymi, uchodzili jednak za typy, dla których najwłaściwszem określeniem jest polskie słowo „kanciarz".

Bardzo wiele i dwuznacznie mówiono o sposobach, jakiemi doszli do założenia na pryncypalnej ulicy Londynu magazynu jubilerskiego, znani też byli z tego, że prowadzili wiele ubocznych interesów, z których ciągnęli wielkie zyski.

Pewnego dnia obaj wspólnicy zjawili się w dyrekcji „Banku Dyskontowego" w Londynie i oświadczyli, że potrzebują pożyczki w wysokości 20.000 funtów, czeka ich bowiem przeprowadzenie pewnej ważnej transakcji, której rezultatem miały być ogromne zyski.

Dyrekcja banku wahała się przez dni kilka z udzieleniem pożyczki. Ostatecznie zdecydowano pożyczki udzielić, bowiem wartość magazynu jubilerskiego i osobisty majątek Clay'a i O'Neilla gwarantował w zupełności sumę, o której pożyczenie chodziło obu panom.

Nazajutrz po uchwaleniu pożyczki wspólnicy wezwani zostali do dyrektora banku, podpisali weksle i otrzymali kwit do głównej kasy banku, skąd podjęli 20.000 funtów.

Gdy jednak przyszedł termin płatności weksli, nie zostały one wykupione i poszły do protestu. Dyrekcja banku zaprosiła telefonicznie obu panów do siebie i przedłożyła im weksle do wykupienia.

Clay i O'Neill obejrzeli je, wzruszyli ramionami i zwrócili weksle generalnemu dyrektorowi.

— To nie są nasze weksle. Podpisy na tych wekslach są sfałszowane.

— Zupełnie wykluczone. Panowie podpisywali weksle w mojej obecności.

— Zgadza się! Ale to nie są weksle przez nas podpisywane. Prosimy o przedłożenie nam autentycznych weksli, a z miejsca je wykupimy.

Sprawa została skierowana do sądu.

Clay i O'Neill mocno upierali się przy swojem, że wykupią chętnie weksle z ich autentycznemi podpisami. Te jednak podpisy są podrobione.

Ekspertyza grafologa potwierdziła w zupełności słowa właścicieli magazynu jubilerskiego. Grafolog uznał podpisy za fałszywe i obu oskarżonych uniewinniono.

Dyrekcja „Banku Dyskontowego" zrozpaczona stratą 20.000 funtów, nie rozumiejąc nic z tego, wniosła skargę apelacyjną.

Trzech grafologów orzekło, że podpisy są fałszywe, dopiero czwartemu udało się rozwiązać zagadkę.

— Podpisy są istotnie fałszywe — oświadczył — a to dlatego, że przy wystawianiu weksli pan Clay podpisał się nazwiskiem p. O'Neilla, a pan O'Neill przeciwnie nakreślił na wekslach nazwisko p. Clay'a... Oto cała trudność. Rzecz prosta, że nawet przy tej kombinacji nie zaniedbali oni zmienić, o ile to było można, charakteru swego pisma...

Sąd skazał sprytnych oszustów na pół roku więzienia i przysądził „Bankowi Dyskontowemu" sumę 20.000 funtów.

Czem jest naprawdę Challenge?

Próby techniczne w wielkim turnieju lotniczym.

Największa konkurencja światowa dla samolotów turystycznych, nosząca nazwę „Challenge de Tourisme International", rozpoczynająca się 28 bm. w Warszawie, **zapewne nie przez każdego, kto się nią zresztą jako szczególnem wydarzeniem sportowem interesuje, jest należycie rozumiana zarówno co do swego celu jak i stosowanych podczas tej konkurencji środków.**

T. zw. szeroki ogół wśród którego nie wiele tylko osób naliczyćby można rozumiejących się na sprawach lotnictwa, zainteresował się naprawdę Challenge'm dopiero od czasu świetnego zwycięstwa ś. p. Żwirki i Wigury. **Ogół też często identyfikuje Challenge z lotem dookoła Europy, który zresztą stanowi istotnie clou tych zawodów.**

Pozatem jednak Challenge to szereg innych prób i zawodów, mających na celu skonstatować postęp w rozwoju lotnictwa, prób trudnych i do wykonania i do oceny.

Na program Challenge de Tourisme International 1934 składa się oprócz lotu okrężnego szereg prób technicznych oraz ocena właściwości technicznych samolotu z punktu widzenia jego dalszego rozwoju. Przy ocenie właściwości technicznych będą brane również pod uwagę różne nieobowiązujące udogodnienia z zakresu bezpieczeństwa, łatwości obsługi oraz wygody załogi. W roku bieżącym próby te zyskały bardzo na znaczeniu w stosunku do innych wymagań konkursu.

Próba szybkości minimalnej.

Próba ta ma na celu wykazanie skali możliwości samolotu pod względem szybkości. Dla rozwoju samolotu wogóle, a samolotu turystycznego w szczególności, niezwykle ważnem jest ujawnienie granicy, do której dojść można w obniżaniu szybkości samolotu. Regulamin Challenge 1934 nie przewiduje żadnego ograniczenia przy punktowaniu wyników próby szybkości minimalnej, t. zn., że **zawodnik będzie wynagradzany punktami za każde ćwierć kilometra, o które potrafi obniżyć szybkość samolotu poniżej 75 km. na godzinę.**

Próba startu i lądowania.

Próba ta stanowi jeden z najpoważniejszych egzaminów, jakiemu poddać można, zwłaszcza samolot turystyczny, gdyż **samolot ten w pierwszym rzędzie posiadać winien cechy umożliwiające mu lądowanie na każdym, bardzo nawet szczupłym i niedogodnym terenie.**

Próba startu odbywać się będzie w ten sposób, że zawodnicy będą startowali w kierunku przeszkody (bramka) wysokości 8 metrów z obowiązkiem przelecenia nad bramką. Im bliżej bramki wystartuje samolot, czyli im start jego będzie krótszy, tem korzystniej będzie punktowany.

Przy próbie lądowania wszystko będzie się oczywista odbywało w sensie przeciwnym, t. zn., że im bliżej poza bramką wyląduje samolot, tem punktacja jego będzie lepsza. Podobnie, jak w próbie startu, lądowanie w odległości większej, niż 250 m od bramki nie będzie punktowane.

Próba zużycia paliwa.

Próba ta będzie, przypuszczać należy, śledzona ze szczególną uwagą przez fachowców, turystów lotniczych i innych adeptów lotnictwa. Próba ta ujawni bowiem postępy techniki lotniczej w kierunku zwiększenia ekonomiczności samolotu.

Próba zużycia paliwa odbędzie się na trasie około 600 km., przyczem każdy samolot otrzyma paliwo dostarczone przez organizatora. Samoloty, zużywające ponad 20 kg. paliwa na 100 kilometrów lotu nie uzyskają żadnych punktów w tej próbie. Dolnej granicy zużycia paliwa regulamin nie przewiduje.

Próba rozruchu silnika.

W próbie tej przewidziano wynagradzanie punktami różnorodnych udogodnień, jakie konstruktor może stworzyć dla pilota przy puszczaniu w ruch silnika. O punktacji w tej próbie decydować będzie czas trwania rozruchu silnika i sposób zapuszczania silnika, a mianowicie: ręcznie, czy też przy pomocy specjalnego urządzenia, z siedzenia pilota, czy też z koniecznością opuszczenia swego miejsca przez pilota, itp.

Próba składania i rozkładania samolotu.

O wyniku tej próby decyduje czas trwania składania i rozkładania samolotu siłami własnemi załogi, oraz wymiary, jakie samolot ma po złożeniu. Specjalnie punktowane będą **urządzenia, ułatwiające składanie i rozkładanie samolotu oraz przystosowanie złożonego samolotu do transportu za samochodem,** lub do transportu kolejowego.

Próba szybkości maksymalnej.

Wyłoni ona definitywnego zwycięzcę konkursu. Będzie to lot na trójkątnej trasie o łącznej długości około 3000 km. Zawodnicy będą wynagradzani punktami za każdy kilometr szybkości ponad 200 km. na godzinę. I w tym wypadku regulamin nie przewiduje górnej granicy wyczynu.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej zastrzegł sobie prawo wypuszczania zawodników do tej próby w takiej kolejności, jaka odpowiadać będzie stanowi klasyfikacji po locie okrężnym. Ta kolejność startu nie będzie miała oczywista żadnego wpływu na przebieg próby, chodzić tu będzie jedynie o to, aby zwycięzca zawodów mógł przybyć pierwszy do mety. Start do tej próby i meta będą wyznaczone w Warszawie. Pierwszy wystartuje zawodnik, posiadający największą ilość punktów, a za nim inni w zależności od ilości zdobytych poprzednio punktów.

Trasa lotu okrężnego w tegorocznym Challenge'u.

Dziewięćset metrów pod powierzchnią morza

Co badacze widzieli w czarodziejskim świecie głębin morskich?

Znany oceanograf angielski, dr. Willian Beebe, zwany „profesorem Piccardem oceanu", który dokonał niedawno brawurowego czynu, spuściwszy się kolejno na głębokość **750 metrów i ostatnio na głębokość 908 metrów pod powierzchnię morza** w pobliżu wysp Bermudy, ogłosił obecnie niezwykle interesujący opis swoich wrażeń na tej nieosiągniętej dotąd przez nikogo głębinie morskiej. Jak wiadomo, dr. Beebe opuścił się na te głębokości w specjalnie zbudowanym skafandrze t. zw. „bathysferze" wraz z jego wynalazcą Bardonem, osiągając **po raz pierwszy w dziejach świata tę niezwykłą głębokość.** Oto co pisze o swojej podróży na dno morskie dr. Beebe:

„Jest prawie niemożliwą rzeczą znaleźć słowa na opisanie piękności tych niezmierzonych głębi w ich czarodziejskiej okazałości. Po naszem opuszczeniu się w wodę jasność słoneczna i kryształowa przejrzystość ustąpiły miejsca szaremu zmierzchowi, który stawał się stopniowo jasnozielony, potem ciemnozielony, potem błękitny o nieokreślonym odcieniu. W końcu w głębokości 750 metrów, **morze stało się czarne jak smoła, lecz oświetlone miljardami ryb, jak gdyby pokrytych lśniącemi, malutkiemi żarówkami elektrycznemi.**

Obaj badacze obserwowali życie morskie z gondoli przez kwarcowe okienko, siedząc w malutkiej jej kajucie, posiadającej wysokość 1 m. 20 cm. Co 30 metrów gondola zatrzymywała się, ażeby umożliwić badaczom rzucanie światła elektrycznego przez kwarcowe okienko wgłąb morza i dokonywanie obserwacyj.

„Reflektor nasz — powiada dr. Beebe — oświecał dziwne kotłowisko żywych kształtów, poruszających się często z nieprawdopodobną szybkością. Widzieliśmy stworzenia o olśniewającej fosforyzacji, które wyglądały jak spadające gwiazdy. Niektóre z nich rzucały się na gondolę jak komety. Inne błyszczały, jak rzymskie świece lub świeczki na Bożem drzewku".

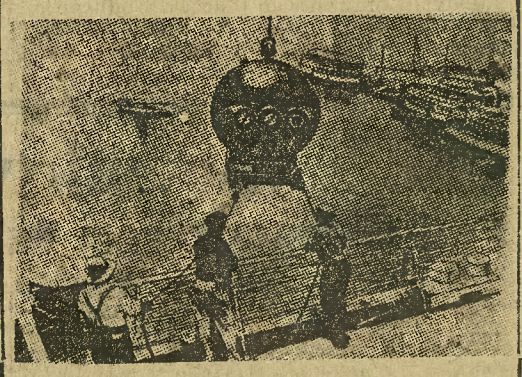

Żelazna gondola, przy pomocy której uczeni spuścili się na dno.

Telefon łączył gondolę z okrętem, znajdującym się na powierzchni i dr. Beebe mógł podyktować niektóre szczegóły, dotyczące pięciu lub sześciu gatunków ryb, którym nada później nazwę. Dr. Beebe spodziewa się wynaleźć również aparat, który pozwoli chwytać te ryby i utrzymywać pod potrzebnem ciśnieniem nad powierzchnią morza.

Ciśnienie na tej głębokości wynosi **500.000 ton, a temperatura 43 stopni poniżej zera.**

„Opuszczenie się na głębokość 750 metrów zajęło nam godzinę i kwadrans, — pisze dalej dr. Beebe. — Bylibyśmy opuścili się niżej (uczynił to dr. Beebe następnym razem, opuszczając się na głębokość 908 metrów), gdyż aparat do wchłaniania kwasu węglowego funkcjonował znakomicie, lecz wyczerpywał się nasz zapas tlenu. — A ponieważ gondola nasza była wciąż narażona na to, że **może być zgnieciona jak łupina orzecha** pod tem rosnącem nieustannie ciśnieniem, zdecydowaliśmy się powrócić na powierzchnię pozostawszy na głębokości 908 metrów około pół godziny".

Pogaństwo w Niemczech.

Berlin, 22. 8. (PAT) Zawiązała się tu nowa pogańska sekta religijna pod nazwą „Nordyckie Zrzeszenie Religijne", która opiera się na nordyckich wierzeniach panteistycznych, odrzucając wszelkie idee o zbawieniu w życiu pozagrobowem.

Dalsza poprawa kursu papierów polskich

na giełdzie nowojorskiej.

Nowy Jork, 22. 8. (PAT) Kurs polskiej 7% pożyczki stabilizacyjnej znacznie się podniósł, dochodząc do 117¾ w odsetkach nominalnej wartości. Również i inne pożyczki polskie jak Dillonowska, Dolarowa, Warszawska i Śląska wykazały poprawę kursu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 sierpnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tymoteusza.
Jutro: Filipa Ben. i Zacheusza b.
Wschód słońca o godzinie 4.54.
Zachód słońca o godzinie 19.11.

Stan pogody

W północnej części Polski pogoda o zachmurzeniu zmiennem, naogół niewielkiem. Dość ciepło. Umiarkowane, na wybrzeżu dość silne wiatry z kierunków zachodnich. W całym kraju skłonność do burz.

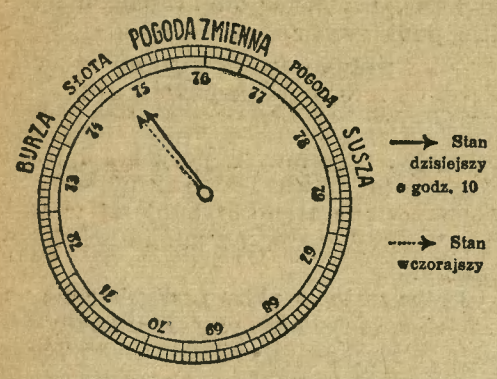

Termometr wskazywał dziś rano

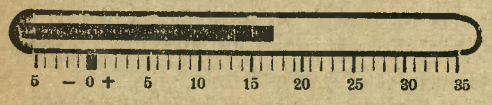

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dołżyckiego i Józefa Krzyżańskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK od 20—26 sierpnia 1934 r.

1) Apteka przy Bielawach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54. **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W czwartek odbędzie się premjera z niecierpliwością i dużem zainteresowaniem oczekiwanej współczesnej operetki V. Jaumans'a **„NO, NO, NANETTE"**, która opanowała wszechświatowy rynek teatralny, stając się w bieżącym sezonie największą sensacją stolicy. Główne postacie znajdą znakomitych i bezkonkurencyjnych przedstawicieli w osobach pp.: **Oli Obarskiej i Marjana Wawrzkowicza.** Reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach M. Dowmunta, pełna temperamentu dyrekcja kapelmistrza P. Kuczery, tańce i ewolucje układu baletmistrza opery poznańskiej prof. Statkiewicza, dekoracje J. Hawryłkiewicza. „No, no, Nanette" ukaże się zaledwie kilka razy. Zniżki 30% są ważne.

Pierwsza popołudniówka przyniesie po cenach zniżonych tryskającą brawurowym humorem krotochwilę Walewskiego **„ACH, TO ZAKOPANE".** Ceny zniżone, młodzieży wstęp dozwolony.

— **Do Berlina,** Drezna i Hamburga wycieczka popularnym pociągiem w dniach 2—6 września. Cena 110 zł. Zgłoszenia tylko w „Orbisie", Gdańska 15., Termin zgłoszeń do 22. bm.

Reportaż fotograficzny

z najaktualnejszych sensacyj świata,

a więc z lotu prof. Cosynsa do stratosfery, z plebiscytu niemieckiego, z podróży Ottona Habsburga po Skandynawji i wiele in. — jest wystawiony **w witrynie filji „Dziennika Bydgoskiego" przy ul. Dworcowej 5.**

Do Lwowa i na Kresy Wschodnie.

tanie wycieczki indywidualne. Wycieczka **Palestyna — Egipt — Syrja — Grecja — Turcja — Rumunja** od 10. X. br. Wszelkie informacje i bilety do nabycia w „Orbisie", Gdańska 15 (w Be-De-Te). (15376

Plon niesiemy, plon...

Czy może być coś piękniejszego, niż polskie zwyczaje żniwne, w których barwne stroje stanowią przepyszne tło dla piosenek i tańców, nie mających sobie równych?

Czy może być dzisiaj ważniejszy obowiązek niż niesienie pomocy powodzianom i pamięć o oświacie żołnierza?

Nie! Potrzykroć: nie!

A więc pamiętajcie:

Na powodzian i na cele Polskiego Białego Krzyża odbędą się w niedzielę, 26 bm. o godz. 15 w ogrodzie Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej staraniem Koła Włościanek Bydgoszcz—Jachcice **dożynki oraz corso kwiatowe dla dzieci.** Premjowanie najładniej udekorowanych wózków dziecięcych, drezynek, rowerów i t. d. Wstęp 49 gr dla dorosłych, 20 gr dla dzieci. W razie niepogody dożynki odbędą się w sali.

Rodzice! Nie odmawiajcie swoim dzieciom największej przyjemności. Bo nagrody będą piękne.

Reportaże pomorskie.

Pół dnia wśród warjatów.

JAK Z POTWORA STAJE SIĘ CZŁOWIEK. — NIEMA WARJATÓW — SĄ TYLKO CHORZY. — GENJUSZ NIE JEST CZŁOWIEKIEM NORMALNYM. — NIECO HISTORJI Z DZIEDZINY LECZNICTWA PSYCHJATRYCZNEGO. — 3 UMYSŁOWO CHORYCH NA 1000 ZDROWYCH.

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego").

Świecie, dnia 20 sierpnia.

Część I.

Motto: Zwykle uważamy za warjatów tych, którzy nie są takimi warjatami — jak my.

— Czy prawda, panie doktorze, że w życiu nie spotykamy ludzi nienormalnych, inaczej — nazwijmy ich utartą powszechnie terminologją — warjatów? — temi słowy rozpoczynam pogawędkę z p. dr. Józefem Bednarzem, dyrektorem Krajowego Zakładu Psychjatrycznego w Świeciu, któremu zdefraudowałem kilka godzin jego zapracowanego żywota, z czego bym się kajał w skrusze, gdyby nie cel społeczny, jaki mi przyświecał, gdym uprzejmego gospodarza o wywiad prosił. W opinji pospolitej bowiem pokutuje tyle przestarzałych fałszów o życiu i metodach leczenia umysłowo-chorych, że czas wielki fałsz zastąpić prawdą.

I nadstawiwszy uszu, a notując skrzętnie, pilniem pogdądał, by przynieść z tamtego świata ludzi socjalnie umarłych naręcz luźnych impresyj ludziom społecznie żywym i zdrowym.

Dr. Józef Bednarz
dyrektor Krajowego Zakładu Psychjatrycznego w Świeciu n/W.

Posłuchajmy tej opowieści pouczającej, czasami ponurej, niekiedy makabrycznie wesołej — prawda — ale opowieści prawdziwej o tem, jak z odpadków społecznych tworzy i kształtuje współczesna wiedza materjał społeczny i o tem, jak z człowieka staje się potwór i jak z potwora staje się człowiek.

Czyż nie ciekawe?...

*

— Zasadniczo ma pan rację — powiada do mnie dyrektor zakładu, — tylko współczesna psychjatrja określa to inaczej. My dzielimy ludzi na trzy zgrubsza zaznaczone kategorje, na: **normalnych, subnormalnych, nadnormalnych.**

— Więc mamy tu społeczny paradoks — wtrącam — niby nienormalnych ludzi niema, a szpitale dla nich są i są w dodatku przepełnione. A może panie dyrektorze my wszyscy... — et, żenuję się nieco odwrócić tę zasadę, którą tak dowcipnie ujął któryś z socjologów-filozofów, że „zwykle ponoć uważamy za warjatów tych, którzy nie są takimi warjatami, jak my".

— Pojęcie normalności — słyszę odpowiedź — jest względne i płynne. Co w tem środowisku uważa się z normalne, to w innem jest nienormalne. Rozpiętość życia psychicznego jednostki jest tak wielka, że za sprawdzian normalności musimy brać moment adaptacyjny (przystosowalności), moment ustosunkowania się osobnika do grupy społecznej. Skoro poczucie tej adaptacji socjalnej w indywidum ludzkiem jest słabo rozwinięte, jeśli nie może ono dostosować się do norm społecznie obowiązujących, przyjętych, natenczas indywiduum to rozsadza więź społeczną i stać się może szkodnikiem. Temat to wszakże rozległy. Życie psychiczne jednostki jest tak w swych przejawach różnorodne, że trudno je ująć w jakieś ścisłe ramy klasyfikacyjne. Wszak każdy z nas, to już inny świat uczuć, myśli. Nie można przecież powiedzieć, że genjusz jest typem normalnym, gdyby takim był, nie byłby genjuszem. Genjusz jest nadnormalny.

— Ale do tych rozważań wrócimy. — Jeśli p. redaktora interesuje historja szpitalnictwa psychjatrycznego, to ją dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego" w krótkości zreferuję.

— Ależ, panie doktorze, poza uczuciem wdzięczności, które już w imieniu Czytelników...

— No to dobrze, opowiem.

I potoczył się żywy a barwny wykład uprzejmego rozmówcy. A p. dr. Bednarz potrafi mówić płynnie, zajmująco. Tą swoją dialektyką ujarzmia rozkiełznane instynkty swoich pensjonarjuszy. Z warjatami trzeba umieć rozmawiać i to jak jeszcze!

— W czasach dawniejszych — zaczyna wykład swym miękkim a przekonywującym głosem p. dr. Bednarz — zorganizowanej opieki nad umysłowo-chorymi nie było. Leczono ich, jeżeli to leczeniem nazwać można, w zależności od ducha czasów i poglądów na istotę schorzenia psychicznego, przeważnie modlitwą, bądź też torturowano lub pławiono ich, jako istoty opanowane przez szatana. Kroniki średniowiecza dużo mówią o tem. Pewien wyłom w takiem traktowaniu obłąkanych zrobił Jan Cyrodat, portugalczyk, przez założenie w połowie XVI wieku zakonu Jałmużniczego, który poświęcał się pielęgnowaniu chorych, w tej liczbie umysłowo-chorych. Zakon ten, zatwierdzony w końcu XVI wieku przez papieża Pawła V, zaczął rozwijać energiczną działalność w Europie i w pierwszej połowie XVII wieku wpływy jego dotarły aż do Polski, najpierw do Krakowa, później do innych miast. Opiekę nad umysłowo chorymi mężczyznami zajmował się zakon Bonifratrów, opiekę zaś nad psychicznie choremi kobietami sprawowały zakonnice przeważnie z zakonu św. Wincentego a Paulo. Nowe prądy w psychjatrji w Polsce przypadają na okres porozbiorowy. Najlepiej rozwinęło się w b. zaborze pruskim. Już w pierwszej połowie XIX stulecia zaczęto tu budować szpitale (Świecie, Owińska) w myśl postulatów współczesnej nauki i doprowdzając w ciągu stulecia do gęstej sieci szpitali (Dziekanka, Wejherowo, Kocborowo).

Wskutek przynależności do trzech państw, tak różniących się pod względem charakteru i poziomu kultury, otrzymaliśmy w spadku po zaborcach szpitalnictwo psychjatryczne w takim stanie, który nie stanowi żadnej całości i jest zbieraniną różnych systemów, pod względem zaś geograficznym nie odpowiada potrzebom miejscowej ludności. Na zachodzie jest gęsta sieć zakładów psychjatrycznych, przewyższająca obecnie potrzeby miejscowej ludności, na wschodzie brak zupełny jakiegokolwiek szpitala poza paru małemi oddziałami. Pod względem potrzeb lecznictwa psychjatrycznego mamy ogromne braki. A potrzeby są wielkie, gdyż statystyka poucza, że na 1000 mieszkańców przypada 3 umysłowo chorych i niedorozwiniętych.

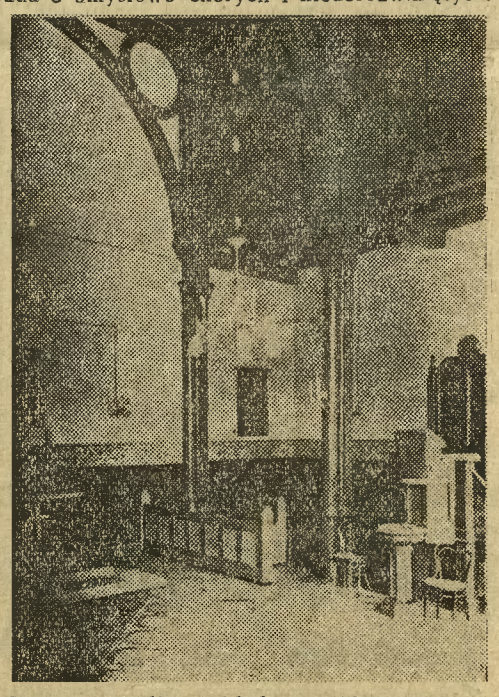

Wnętrze kaplicy zakładu psychjatrycznego w Świeciu.

Nie jest to oczywiście zupełnie ścisłe i miarodajne dla wszystkich krajów, o czem będę jeszcze mówił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

(kj). W warsztacie ślusarskim przy ul. Mazowieckiej zatrudniony był w charakterze pomocnika **28-letni Antoni Bieliński, zam. przy ul. Wiatrakowej 4.** Wczoraj podczas pracy Bieliński **uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.** Włożył on tak nieuważnie **lewą rękę pod sztancę, że doznał kompletnego zmiażdżenia kilku palcy.** Doraźnej pomocy udzielono ofiarze wypadku w szpitalu miejskim.

„Wściekły" rowerzysta najechał żonę znanego profesora.

(kj). Na szosie gdańskiej w pobliżu wodociągów jakiś rowerzysta, którego nazwiska nie zdołano narazie ustalić, **najechał na żonę profesora-polonisty dr. Piechockiego, p. Michalinę Piechocką, zam. przy ul. Zamojskiego 4.** Wskutek wypadku p. Piechocka doznała **ogólnych kontuzyj oraz lekkiego okaleczenia na głowie i lewej nodze.**

O wypadku powiadomiono policję, która zarządziła pościg za sprawcą najechania.

Sokół żeński.

W czwartek, 23 bm. o godz. 19 w szkole przy ul. Konarskiego **ćwiczenia drużyny.** Liczne i punktualne przybycie konieczne.

Śmiałe włamanie przy ulicy Tucholskiej.

(kj). Do mieszkania p. Leona Góreckiego przy ul. Tucholskiej 8 włamali się złodzieje. Po tej nieproszonej wizycie rabusie odwiedzili jeszcze mieszkanie pp. Wasilewskiego i Suwalskiego. We wszystkich trzech wypadkach nie zdołano jeszcze dokładnie ustalić wysokość szkód.

Czyja własność?

(kj). W tutejszym wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej 5 znajduje się większa ilość rowerów męskich i damskich oraz części rowerowych pochodzących z kradzieży. Poszkodowani zechcą się zgłosić w wyżej wymienionym urzędzie (pokój 37) w godzinach urzędowych, w celu rozpoznania swej własności.

— **Baczność, Młode Polki!** Rekolekcje zamknięte rozpoczną się zgodnie z ogłoszeniem w „Sprawie Służ" w piątek, 24 bm. o godz. 19 w zakładzie Księży Misjonarzy przy ul. Ossolińskich i potrwają do wtorku rana. Stowarzyszenia, które nie zgłosiły swych członków dotychczas, niech uczynią to natychmiast u księdza patrona okręgowego, ul. Sienkiewicza 18.

— **Na powodzian** złożyli w kasie „Dziennika Bydgoskiego": Cech krawiecki męski 20 zł, Juljan Jarocki, budowniczy, ul. Malborska 20 zł, Spuś w m. 5 zł.

— **Czas ochronny dla niektórych zwierząt łownych.** Zarząd Miejski w Bydgoszczy zwraca uwagę na obwieszczenie Wojewody Poznańskiego z dnia 23 lipca 1934 r., którego odpis ukaże się w najbliższym nr. orędownika miasta Bydgoszczy i według którego rozszerzony został w województwie poznańskiem czas ochronny dla zajęcy — szaraków od 1 stycznia do 15 października, dla bażantów kogutów od 1 lutego do 15 października, dla dzikich kaczorów od 1 czerwca do 15 lipca, dla dzikich kaczek (samic i młodych) oraz innego ptactwa wodnego od 1 stycznia do 15 lipca. Na sarny — kozły polowanie jest całkowicie zabronione do 14 maja 1935 roku.

Na powodzian.

W Miejskim Komitecie Wykonawczym Pomocy dla Powodzian w dalszym ciągu złożyli ofiary pieniężne: Zbiórka uliczna w dniu 15 bm. 147,57 zł, funkcjonarjusze Teatru Miejskiego 8,20 zł, pracownicy Urzędu Podatkowego 18,55 zł, „Dziennik Bydgoski" 60 zł, Cech dekarski 21 zł, Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy 2000 zł. — Dotychczas zebrano 24.749,81 zł.

Ofiarodawcom składam najserdeczniejsze podziękowanie. **Przewodniczący:**

(—) Śpikowski, radca miejski.

Z szybownictwa polskiego.

Pod Grzegorzowem ukończyło kurs 21 osób.

Na szybowisku aeroklubu wileńskiego pod Grzegorzewem odbyło się uroczyste zakończenie szybowcowego kursu praktycznego. Po mszy polowej wręczono absolwentom dyplomy, a nowi piloci szybowcowi złożyli ślubowanie. Kurs ukończyło 21 osób, w tem jedna kobieta. Pokaz lotów wykazał wysoką klasę młodych pilotów szybowcowych.

A w Bydgoszczy cicho. Niewiadomo co się dzieje na fordońskiem szybowisku, które założyło bydgoskie Koło szybowcowe. Odbywały się tam kursa, ale kto je ukończył i ilu uczni przechodziło kurs mało kto wie, a przecież są ciekawi rezultatów pracy w tej dziedzinie.

Wrażenia Polaka z zagranicy

po przyjeździe do ojczyzny.

Tyle lat nie było się w Polsce... to też gdy na łamach dzienników ukazały się pierwsze jaskółki o zjeździe, w serca nasze wstąpiła radość.

Wygodnie, niedrogo, będzie można zawitać w progi ojczyste i uścisnąć sercu bliskich.

Najgorzej było z urlopami. Nie każdy pracodawca chce i może dać zwolnienie z pracy wtedy, gdy człowiek zapragnie. Jakoś się tam zrobiło; obiecało, poprosiło...

W drogę...

W pociągu o swoich i Polsce się tylko słyszy.

Dojeżdżamy do granicy.

Z piersi naszych zrywa się potężny okrzyk: „Niech żyje Polska!"

Okrzyk — to nic jeszcze.

Polak zagranicą jest inny niż w kraju; budzi się w nim jakieś niepojęte uczucie. Serce kołacze, coś za gardło ściska, a oczy zasnuwają łzy, gdy wkracza się na tą naszą piastowską ziemię. Nasza... nasza Polska.

Myśleliśmy niejednokrotnie, że o nas tam... daleko, zapomniano zupełnie, tymczasem... to cośmy ujrzeli tu w kraju, przeszło nasze oczekiwania.

Witajcie!... wołają do nas.

Witajcie — odpowiadamy.

Witajcie nasze pola, łąki, lasy, rzeki i ugory, bo:

Choć i u nas szumią zboża,
Pieśń o chlebie i o znoju
Choć i u nas ranna zorza
Wstaje w swym złocistym stroju
Nie tak w Polsce szumią zboża,
I nie taka wstaje zorza.
Choć i u nas wichry jęczą,
Gnąc jodłami niby trawą,
Choć się niebo zdobi tęczą,
Lub zachodzi łuną krwawą,
Nie tak w Polsce wicher jęczy,
Inne blaski w polskiej tęczy.
Choć i u nas słowik śpiewa,
Nocą, cudne gwiazdy świecą,
A jesienią, liście z drzewa
Gnane wiatrem — lecą, lecą...
Nie tak w Polsce słowik śpiewa
Nie tak polskie szumią drzewa.
Chociaż obce nam zagony,
Srebrzystym się szronem ścielą,
A świat w śniegu otulony,
Śni pod nieskaloną bielą,
Inna nasza polska rola,
Inne na niej leżą szrony.
Inny śnieg okrywa pola,
W innej bieli świat uśpiony.

Witajcie! Polskie napisy... kolejarze, urzędnicy, policja, wojsko, mieszczanie, wieśniacy, bogaci i biedni...

Nie będę opisywał uroczystości i uciech jakie nam zgotowano, zatrzymam się bo muszę, bo mi każe serce nad — rewją na polu mokotowskiem.

Było to coś gigantycznego!

Serca nasze rosły... rosły... mało nie wydarły się z piersi.

Wojsko!

Nasze wojsko!!!

Spadkobiercy Pskowa, Smoleńska, Grunwaldu, Psiego Pola, Grochowa, Racławic, Radzymina...

Nasi chłopcy... Jezus Marja! — gdyby nie obecność Pana Prezydenta, rzucilibyśmy się przez barjerę, by uściskać tych, którzy pod wodzą marszałka Piłsudskiego stoją na straży potęgi mocarstwowej Polski.

Mało tego... Samoloty i zmotoryzowana piechota...

A potem... potem Rokitna... Somossiera... Berezyna... przesunęły się nam przed oczami, gdy wyciągniętym galopem gnała nasza nieśmiertelna kawalerja.

I ten zapał!

Patrjotyzm!!!

Gotowość do najwyższych poświęceń dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, rozpalił się w naszych sercach większym jeszcze, niż dotychczas płomieniem.

Toć z pracy i polskiego ziarna a nie z czego innego powstały te giganty ziemne i powietrzne.

Niewiele wiedzą o Polsce nasi rodacy zagranicą. Wielu jest takich co polskiej mowy zapomnieli. Podręczniki i książki są bardzo stare, a nowe za drogie. Poezji wcale nie znamy, choć najwięcej może do serca nam trafia.

Wszystko co mamy i wiemy, to rzeczy z przed lat sześciu, siedmiu... a przecież sześć lat w życiu państwa, to wiek cały. Wystarczyłby im jednak za wszystko widok rewji na mokotowskiem polu.

W rewji tej była i poezja i muzyka i historja — trzy zasadnicze czynniki składające się na miłość Ojczyzny.

Wszycy są dla nas dobrzy i uprzejmi a już najwięcej policja.

Stoję na ulicy Marszałka Focha i pytam jednego z nich:

— Panie, gdzie się znajduje ulica Nowosenatorska?

Miły pan w granatowym mundurze i białej czapce „uśmiecha się" od ucha do ucha...

— Pan pewnie Polak z zagranicy?

— A tak, a skąd pan wie?

— Bo się pan pyta o Nowosenatorską... stoi pan na niej...

— Ach! to...

— Oczywiście.

. . . . . .

Siedzę u Blikle'go

— Panowie z zagranicy?

— Tak.

— W takim razie 10% zniżki na konsumcji. Nadzwyczajni ludzie w tej Warszawie

. . . . . .

W hotelu N.

— Polak z zagranicy?

— Tak proszę pana portjera.

— A jakim językiem pan mówi, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim?

Wytrzeszczam oczy.

. . . . . .

Najmniej ugrzecznieni są napewno tramwajarze. Zanim się człowiek czegoś dowie, przejedzie dalej z dziesięć przystanków, dopiero jak się wygadałem, że jestem Polakiem z zagranicy...

Czyżby grzeczność u tych panów była na rozkaz zgóry?

Najkapitalniejsi są dorożkarze. Jechać dorożką, toć to frajda jakich mało.

W Paryżu luksus.

W New Yorku niema mowy.

W Londynie, należy do legendy.

A tu?

Za trzy złote zobaczysz wszystko a cicerone... pierwszej wody.

— A to jest proszę pana plac Trzech Krzyży, a wie pan dlaczego się tak nazywa?

— Nie wiem.

— Było trzech braci i t. d.

Każdemu rodakowi jako przewodnika po stolicy polecam „dryndziarza".

. . . . . .

Sama Warszawa prócz Starego Miasta, nie robi na nas dostatecznego wrażenia. Złe bruki, słabe, bardzo słabe oświetlenie wieczorem. W porównaniu z Paryżem lub choćby Brukselą, Warszawa tonie w mroku.

Jest i inna przykra sprawa. Właśnie te dorożki.

Gdy w ciepły letni dzień idziesz ulicą, choćby najelegantszą, pociągnij człowiecze dobrze nosem — poczujesz zapach końskiego nawozu i moczu parującego w promieniach słońca.

Była to najpierwsza rzecz która uderzyła... moje nozdrza.

Najgorsze wrażenie robią dworce. W porównaniu z zachodem, jesteśmy o całe lata w tyle. Na peronach jednak, panuje nastrój familijny. Wszystko jest sprawne i nad wyraz uprzejme. Nawet automaty z czekoladkami funkcjonują znakomicie.

A teraz... ostatnia, bardzo drażliwa sprawa, a raczej małe pytanie.

— Czy w Warszawie mieszkają Polacy z żydami, czy żydzi z Polakami?

Pytanie moje jest bardzo subtelne. Zostawiam je bez dalszych wyjaśnień.

Szkoda że stolica...

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI
Polak z zagranicy.

W stalowym uścisku buforów lokomotyw.

Czyściciel parowozów Danielek został kaleką na całe życie.

(kj). Kolejarze bydgoscy żyją **pod wrażeniem tragicznego wypadku, który wydarzył się wczoraj na tutejszym dworcu.**

Ofiarą nieszczęścia padł **55-letni czyściciel parowozów Stanisław Danielek, zam. przy ul. Św. Jańskiej 13.**

Danielek podczas przetaczania parowozów **dostał się pomiędzy bufory dwóch lokomotyw.** Doznał on zgniecenia klatki piersiowej, złamania kilku żeber oraz skomplikowanego złamania lewego ramienia. Natychmiast zawezwano na dworzec pogotowie ratunkowe, które przewiozło nieszczęśliwego pracownika kolejowego **w stanie bezprzytomnym** do szpitala miejskiego. Danielka poddano natychmiast operacji. Stan jego jest poważny.

Samobójca mimowoli.

Zamiast wody napił się ługu.

(kj). Pogotowie ratunkowe zaalarmowane zostało wczoraj **wiadomością o zamachu samobójczym, który popełnić miał 26-letni tokarz Tadeusz Cyran, zam. przy ul. Niegolewskiego 15.**

Na miejscu okazało się jednak, że nie zachodzi tu wcale wypadek samobójstwa, a jedynie Cyran **przez pomyłkę zamiast wody napił się ługu.** Samobójcę mimowoli przewieziono **do szpitala miejskiego,** gdzie lekarz zaaplikował niezwłoczne wypompowanie żołądka. Po tym zabiegu stan Cyrana poprawił się do tego stopnia, że już wkrótce **o własnych siłach opuścić mógł on szpital.**

Metze mistrzem świata sztajerów.

Finał sztajerów na mistrzostwach świata w Lipsku, rozegrany wobec 25 tysięcy widzów, miał przebieg niezwykle dramatyczny. Startuje ogółem 6 zawodników: Niemiec Metze wysuwa się odrazu na czoło. Faworyt biegu, słynny Fracuz Lacquehay jest pilnie strzeżony przez Krewera, który widocznie poświęca się, aby umożliwić zwycięstwo Metz'owi. Francuz próbuje kilka razy wysunąć się przed Krewerem, ale Niemiec tak manewruje, że próby kończą się niepowodzeniem. Na 30 kilometrze prowadzenie obejmuje nagle Włoch Severgnini, Metze zepchnięty zostaje na drugie miejsce, za nim jedzie Hiszpan Prieto, Lacquehay jest wciąż ostatni. Czas na 50 klm. wynosi 43 min. 38,6 sek. Metze jest widocznie zmęczony i traci teren, zato Krewer świetnym spurtem wydostaje się z piątego na drugie miejsce. Obecnie nadchodzi najbardziej emocjonujący moment zawodów: na 65 klm. Lacquehay przypuszcza generalny szturm. Rozpoczyna się mordercza gonitwa na przestrzeni 8 klm. Na czoło wychodzi znowu Metze, atakowany zawzięcie przez Francuza, trzymającego się na drugiem miejscu. Tempo biegu wzrasta. Na 70 klm. nowa niespodzianka — Lacquehay, nie mogąc sobie poradzić z Metzem i pilnującym go Krewerem, wycofuje się z toru, co publiczność przyjmuje ogłuszającemi gwizdami. Wobec wycofania się Francuza walka o pierwsze miejsce toczy się jedynie między obu Niemcami. Zwycięstwo ostatecznie zdobywa Metze, prowadzony przez Saldowa. Czas jego na 100 klm. wynosi 1:27.57,4 sek., drugie miejsce zajmuje Krewer o 490 m., 3) Włoch Severgnini o 750 m., 4) Prieto (Hiszpanja) o 1200 m., 5) Belg Ronsce o 1350 m. Jest to pierwsze zwycięstwo Niemców w tegorocznych mistrzostwach świata.

Na zdjęciu stoją od lewej: Prieto, Metze i Krewer.

OLECKI OPUŚCIŁ SZPITAL MIMO ZAKAZU LEKARZY.

Z Lipska donoszą: Olecki, który jak wiadomo uległ ciężkiemu wypadkowi podczas kolarskich mistrzostw świata, opuścił wczoraj szpital i wyjechał do Berlina. Mimo, że rany silnie jeszcze dokuczają, chce on koniecznie wziąć udział w wyścigu Berlin—Warszawa. Lekarze lipscy zabronili mu stanowczo uprawiania wszelkich sportów przez okres conajmniej dwóch tygodni.

MAOK
TĘPI ROBACTWO

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Chrześc. Związku Pracowników Miejskich odbędzie się w środę, 22 bm. o godzinie 18.30 w hotelu Lengning.

Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Przy zaparciu stolca, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, biciu serca, migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnem złem samopoczuciu naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** powoduje wydajne i obfite wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących.

Budowa kajaka żaglowego.

Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej ukazał się świetny podręcznik p. t. „Budowa kajaka żaglowego typu „P—7" inż. M. Plucińskiego.

Podręcznik ten, zalecony przez Państwowy Urząd W. F. i P. W., opracowany został na podstawie długich i mozolnych badań, oraz niezliczonych prób.

W związku z tem „Typ P—7" jest kajakiem dostosowanym w całej swej pełni do naszych rodzimych warunków i potrzeb.

Posiada 7,5 m² ożaglowania słupowego, długości 5 m., szerokości 1.03 m., zanurzenie 12 cm., z mieczem 60 cm.

Mimo, że pod względem wymiarów mało się różni od zwykłego kajaka, — posiada on jednak wszystkie cechy dobrej żaglówki, a to dzięki specjalnemu kształtowi dna, oraz zastosowaniu miecza.

Kajak ten daje się również użyć jako łódź wiosłowa (hamburka).

Podręcznik, bogato ilustrowany fotografjami, z plikiem planów konstrukcyjnych, umożliwi każdemu obeznanie się z jego budową.

Zalecany ze wszechmiar kajak znajdzie niewątpliwie zastosowanie tem więcej, że w stosunku do swej wartości jest bardzo tani.

Bliższych szczegółów udziela Pomorski Okręgowy Związek Kajakowy, Toruń, Wola Zamkowa 19.

INFORMATOR dla PRZYJEŻDŻAJĄCYCH do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Instytuty kosmetyczne:

„Cedib" po powrocie z Paryża i Wiednia wznowił przyjęcia pod kierunkiem prof. „Academie Scientifique" i „The Gladys Pickford Method" w Paryżu. Nowość: maski upiększające „Sineruga".

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia **Berendt,** Dworcowa 6.
Kawiarnia „Europa", Gdańska 10. Dancing do rana.
Rest. „Niespodzianka" i śniadalnia, Gdańska 37.

Kabarety:

„Oaza" pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

F. A. Matz, Stary Rynek 19 i Śniadeckich 49. Nadeszły ostatnie nowości w materjałach wełnianych damskich i męskich. Materjały bawełniane, swetry, trykotaże w olbrzymim wyborze. Ceny bezkonkurencyjne.

B. Kaczmarek, Podwale 12 — poleca słoje do zapraw po cenach zniżonych. Sprzęty kuch.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54,** 13.55, 15.30, 15.58, **18.01,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, **7.35,** 12.06, 12.13, **12.59,** 13.13, 15.38, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35,** 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 18.26, 18.54.
Inowrocław—Kąsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15

Uznania godny krok.

K. K. O. miasta Bydgoszczy obniża koszta kredytu.

Jak sobie przypominamy, premjer p. prof. Kozłowski w swojem oświadczeniu programowem o gospodarce rządu zwrócił uwagę na konieczność obniżenia kosztów produkcji m. in. drogą potanienia kredytu. Z uznaniem podkreślić trzeba, że pierwsza poszła za tem poleceniem **Komunalyna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy,** która postanowiła zredukować stopę procentową od udzielonych swym klientom kredytów, tak dyskontowych jak i wszelkiego rodzaju innych pożyczek **o jeden procent w stosunku rocznym.** Obniżoną stopę procentową, tj. **8½%**. K. K. O. miasta Bydgoszczy stosuje od dnia 15 sierpnia 1934 roku.

Urzędy skarbowe płacić będą 5 groszy za wywiad w gminie.

Warszawa, 22. 8. (tel. wł.) Ministerstwo skarbu ustaliło w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych taryfę opłat, jaką uiszcać będą urzędy skarbowe, przy zaciąganiu informacyj o płatnikach w wydziałach ewidencji ludności gmin. Urzędy podatkowe opłacać będą 5 gr za każdą informację, uzyskaną o płatnikach w gminach. (r)

Z pływackich mistrzostw Europy w Magdeburgu.

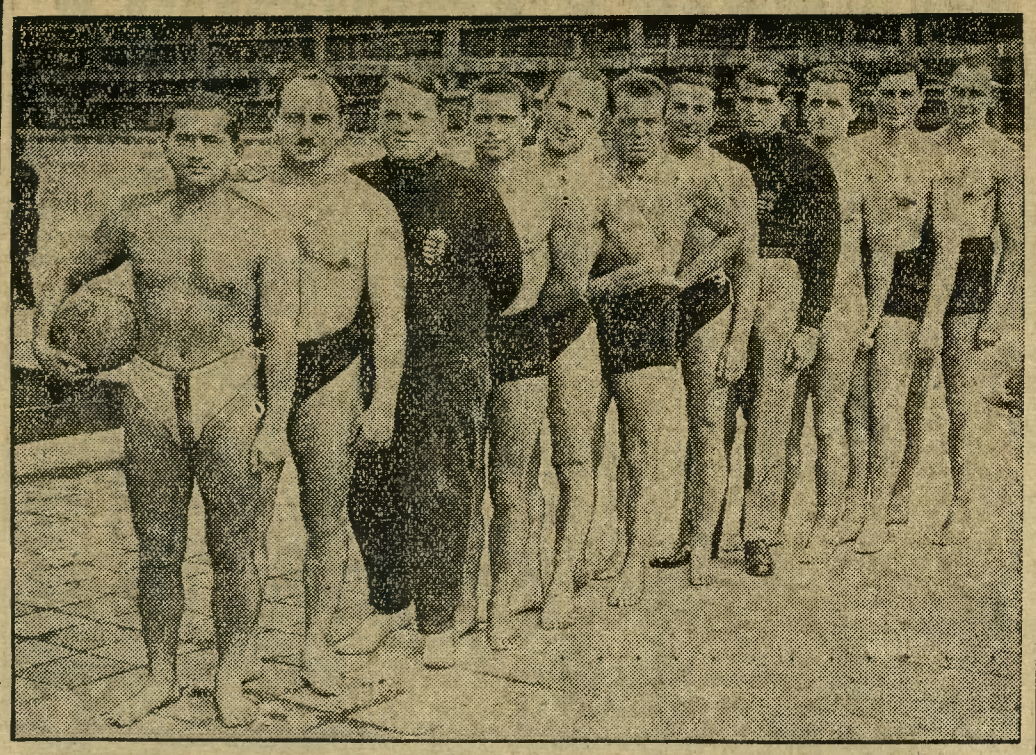

Na zdjęciu zwycięska drużyna węgierska, która na pływackich mistrzostwach Europy w Magdeburgu rozegrała emocjonujący mecz piłki wodnej z Niemcami. Wyniki końcowy 4:1 dla Węgrów jest swego rodzaju sensacją.

DZIAŁ SPORTOWY

WYŚCIG KOLARSKI BERLIN — WARSZAWA.

Dziś, w środę, rozpoczyna się międzypaństwowy wyścig kolarski Polska — Niemcy, rozgrywany na trasie Berlin — Warszawa. Wyścig wyruszył dziś, w środę, o godz. 7 rano z Berlina. Trasa prowadzi do Piły (250 klm.) a stamtąd do Poznania (103 klm.), Kalisza (170 klm.), Łodzi (111 klm.) i Warszawy (140 klm.). Wyścig zakończony zostanie w Warszawie prawdopodobnie o godz. 17.30 w niedzielę. Drużyny składają się z 16 kolarzy każda. O zwycięstwie decyduje suma najlepszych czasów reprezentacji na wszystkich etapach.

PIERWSZY EUROPEJCZYK, KTÓRY RZUCIŁ DYSKIEM 50 MTR.

W Sztokholmie Szwed Harald Anderson uzyskał w rzucie dyskiem 50.37 mtr., bijąc rekord krajowy. Jest to pierwszy Europejczyk, któremu udało się przekroczyć w dysku granicę 50-cio metrową.

PIERWSZY DZIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTW POLSKI W TENNISIE.

Wczoraj, we wtorek, na kortach tennisowych Legji w Warszawie rozpoczął się turniej tennisowy w konkurencji międzynarodowej o mistrzostwo Polski.

W dniu wczorajszym rozegrano następujące spotkania:

Tłoczyński łatwo pokonał Małcużyńskiego 6:2, 6:0, 6:3. Herbst wygrał z Majewskim 6:4, 6:2, 0:6, 6:4. Pani Nommik (Estonja) łatwo rozprawiła się z Raciborską, zwyciężając 6:0, 6:1. Neumannówna po zwycięstwie nad Fryszczynową 7:5, 6:4, uległa zkolei Niemce Horn, przegrywając w stosunku 0:6, 1:6. Wreszcie spotkanie Tarasiewicza z Lieblingiem przerwano z powodu ciemności przy stanie 6:3, 6:1, 5:7, 4:6, 6:6.

SOKOLI CZWÓRMECZ LEKKOATLETYCZNY

gniazd II, III, IV i V, oraz **mecz kobiecy** gniazd III i V odbędzie się w niedzielę, 26 bm. na Stadjonie Miejskim. Wobec wyrównanej klasy zawodniczek i zawodników zawody te zapowiadają się interesująco. Wstęp bezpłatny.

POREDA ZNOKAUTOWANY.

W prasie amerykańskiej czytamy: Znany zawodowy bokser polski Stanisław Poreda znajduje się ostatnio w słabej formie. Niedawno, jak wiadomo, przegrał on przez k. o. z Neuselem. Obecnie Poreda walczył z nieznanym zawodnikiem amerykańskim Dudasem, przegrywając przez techniczny k. o. w 4-ej rundzie.

NIE ZOBACZYMY AMERYKAŃSKICH LEKKOATLETÓW.

Projektowany przyjazd amerykańskich lekkoatletów do Polski nie dojdzie do skutku.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W TUCHOLI.

W Tucholi odbyły się zawody lekkoatletyczne pomiędzy obozem instruktorskim Tow. Gimn. Sokół Dzielnicy Pomorskiej a II Okręgiem Dzielnicy Pomorskiej. (Oboz znajduje się w Płazowie pod Tucholą).

Organizacja zawodów sprawna, pogoda sprzyjała, publiczność dopisała. Dochód z zawodów przeznaczony został na rzecz powodzian.

Wyniki osiągnięto następujące:

100 m. 1) Kurtz Toruń (Obóz), 2) Kuczkowski Tuchola (Okr. II).

400 m. 1) Zamkowski, Tuchola II Okr., 2) Obszlegier, Chojnice II Okr.

1500 m. 1) Drążkowski, Chełmno Obóz 4:56 sek., 2) Łobocki, Łąk Okr. II.

4×100 m. 1) Okręg II Tuchola, 2) Obóz instruktorski.

Skok wdal 1) Szczerbowski, Grudziądz Obóz 5.79 m., 2) Gierszewski, Chojnice Okr. II 5.77 m.

Skok wzwyż 1) Szczerbowski 1.74,5 m., 2) Kujoth, Chojnice II okr. 1.65 m.

Skok o tyczce 1) Gierszewski, Chojnice II okręg 3 m., 2) Barczykowski, Nakło Obóz 2.90 m.

Kula 1) Zieliński, Grudziądz Obóz 12.75 m. (wynik lepszy od rekordu Pomorza), 2) Lange, Puck Obóz 11.74 m.

Dysk 1) Zieliński 37.77 m., 2) Lange 33.75 m.

Oszczep 1) Rejnowski, Tuchola Okr. II 43.62 m., 2) Ossowski, Chojnice Okr. II — 41.60 m.

Ogólna punktacja 52 : 52.

ŚWIECIE—CHEŁMNO.

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY MIĘDZYMIASTOWE „SOKOŁA".

Świecie. Minionej niedzieli 12 bm. odbyły się na tutejszem boisku sportowem zawody lekkoatletyczne „Sokoła" między gniazdami: Chełmno — Świecie.

Udział zawodników, jak i frekwencja publiczności liczna.

Wyniki poszczególnych konkurencyj:

Bieg 100 m.: 1) Zbigniew Ślusarczyk (Ch) 11,8, 2) L. Marciniak (Ch). **Bieg 200 m.:** 1) Fr. Bartoszewicz (Św) 26, 2) Wal. Kruczyński (Ch). **Bieg 400 m.:** 1) Ślusarczyk (Ch) 59,8, 2) Marcin Boel (Św). **Bieg 800 m.:** 1) Fr. Bertholc (Ch) 2,13,3/10, 2) Br. Ciemnicki (Św). **Bieg 3000 m.:** 1) Bertholc (Ch) 9,24,2, 2) Ciemnicki (Św). **Rzut dyskiem:** 1) B. Zakrzewski (Ch) 33,10, 2) Fr. Rumler (Ch). **Rzut oszczepem:** 1) Rumler (Ch) 40,30, 2) Zakrzewski (Ch). **Pchnięcie kulą:** 1) Rumler (Ch) 11,10, 2) Zakrzewski (Ch). **Sztafeta 4×100:** 1) Chełmno 49,2, 2) Świecie. **Sztafeta olimpijska:** 1) Świecie 3,49.8, 2) Chełmno. **Skok wzwyż:** 1) Rumler (Ch) 1,60, 2) Kunc (Św). **Skok wdal:** 1) Boelke (Św) 6,32, 2) Ślusarczyk (Ch). **Trójskok:** 1) Rumler (Ch) 11,76, 2) Bartoszewicz (Św). **Rzut granatem:** 1) Rumler (Ch) 73,74, 2) Zakrzewski (Ch).

Wyniki zawodów druchen były następujące: **Skok wdal:** 1) Trzcińska (Św) 4,01, 2) Maliszewska (Ch). **Rzut dyskiem:** 1) Maliszewska (Ch) 22,33, 2) Trzcińska (Św). **Bieg 60 m.:** 1) Trzcińska (Św) 9.6, 2) Maliszewska (Ch). **Sztafeta 4×60 m.:** 1) Świecie 39,1, 2) Chełmno.

Ogólna punktacja zawodów lekkoatletycznych wynosi: dla Chełmna 78 pkt., dla Świecia 54 pkt.

Ceduła giełdy zbożowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21. 8. 1934 roku.

Żyto	17,50—	17,75
usposobienie spokojne		
Pszenica	19,00—	19,50
usposobienie słabe		
Jęczmień browarowy	21,50—	22,00
usposobienie słabe		
Jęczmień jednolity	19,75—	20,25
Jęczmień zbiorowy	18,25—	18,75
usposobienie słabe		
Owies nowy	15,25—	15,75
usposobienie słabsze		
Mąka żytnia I gat. 55% wł. w.	23,50—	24,50
Mąka żytnia I gat. 65% wł. w.	22,00—	23,00
M. żytnia II gat. 55—70% wł. w.	17,50—	18,50
M. żyt. pośl. ponad 70% wł. w.	15,50—	16,50
Mąka żytnia razowa 95% wł. w.	19,50—	20,50
usposobienie słabe		
Mąka pszenna gat. IA 20% wł. w.	33,50—	36,50
Mąka pszenna gat. IB 45% „	31,50—	32,00
Mąka pszenna gat. IC 55% „	30,50—	31,00
Mąka pszenna gat. ID 60% „	29,50—	30,00
Mąka pszenna gat. IE 65% „	28,50—	29,00
Mąka pszenna gat. IIA 55% „	27,50—	28,00
Mąka pszenna gat. IIB 65% „	27,00—	27,50
Mąka pszenna gat. IID 65% „	24,50—	25,00
Mąka pszenna gat. IIF 65% „	21,00—	21,50
Mąka pszenna gat. IIIA 70% „	19,00—	19,50
Mąka pszenna gat. IIIB 75% „	16,00—	16,50
usposobienie słabe		
Otręby żytnie	12,50—	13,00
Otręby pszenne (grube)	12,75—	13,00
Otręby pszenne (średnie)	12.25—	12,50
Rzepak zimowy	42,00—	43,00
Rzepik zimowy	41,00—	42,00
Gorczyca	50,00—	52,00
Groch Viktorja	38,00—	42,00
Groch Folgera	32,00—	35,00
Łubin niebieski	11,75—	12,50
Łubin żółty	13,00—	14,00
Inkarnatka	145,00—	150,00
Ceny transakcyjne		
Słoma pszenna luzem	2,50—	2,70
Słoma pszenna prasowana	3,10—	3,30
Słoma żytnia luzem	3,00—	3,25
Słoma żytnia prasowana	3,50—	3,75
Słoma owsiana luzem	3,25—	3·50
Słoma owsiana prasowana	3,75—	4,00
Słoma jęczm. luzem	2,20—	2,70
Słoma jęczm. prasowna	3,10—	3,30
Siano zwykłe luzem	7,25—	7,75
Siano zwykłe prasowane	7,75—	8,25
Siano nadnoteckie luzem	8,25—	8,75
Siano nadnoteckie prasowane	8,75—	9,25
Makuch lniany w taflach	21,50—	22,00
Makuch rzepakowy w taflach	16,25—	16,75
Makuch słonecznikowy 42/43%	21,00—	21,50
Srut Soja	22,00—	22,50
Mak niebieski	48,00—	52,00

Ogólne usposobienie słabe.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie. dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 21 sierpnia 1934 roku

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 575 ton	zł	17,75	
„	zł		17,50— 17,75
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		18,75— 19,50
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		21,50— 22,00
Jęczm. przem.	zł		18,50— 19,00
Usposob. spokojne			
Owies nowy	zł		15,50— 16,25
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		25,00— 26,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		24,00— 25,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		19,25— 20,25
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		20,25— 20,75
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		16,00— 17,00
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		35,00— 37,00
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		31,50— 32,50
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		30,50— 31,50
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		29,50— 30,50
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		28,50— 29,50
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		26,50— 28,00
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		26,00— 27,50
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		25,50— 26,00
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		21,00— 21,50
Mąka psz. III A. wł. w.	zł		19,00— 20,00
Mąka psz. III B. wł. w	zł		16,50— 17,00
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		22,00— 23,00
Usposobienie słabsze			
Otręby żytn. standartowe	zł		13,00— 13,50
Otręby pszenne miałkie	zł		12,00— 12,50
Otręby przenne śred.	zł		12,00— 12,50
Otręby pszenne grube	zł		12,25— 12,75
Rzepak zimowy bez worka	zł		41,00— 42,00
Rzepik zimowy	zł		39,00— 40,00
Mak niebieski	zł		50,00— 53,00
Gorczyca	zł		52,00— 54,00
Peluszka	zł		28,00— 30,00
Wyka	zł		28,00— 30,00
Groch Wiktorja	zł		42,00— 46,00
Groch Folgera	zł		33,00— 36,00
Łubin niebieski	zł		00,00— 00,00
Łubin żółty	zł		00,00— 00,00
Ziemniaki jadal. wczesne	zł		4,50— 5,00
Makuch lniany	zł		22,50— 23,50
Makuch rzepakowy	zł		16,00— 17,00
Makuch słonecznikowy	zł		21,00— 22,00
Makuch kokosowy	zł		17,00— 18,00
Słoma żytnia luzem	zł		3,50— 4,00
Siano nadnoteckie luzem	zł		8,00— 8,50
Śrut Soja	zł		21,75— 22,25

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 22. 8. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,16—5,17
funty szterlingów	26,47
franki szwajcarskie	172,19
franki francuskie	34,79
guldeny gdańskie	172,59
liry włoskie	45,28
floreny holenderskie	357,45

PROGRAM W KINACH.

ADRIA powtarza premjerę wczorajszą p. t. **„Kobieta-orchidea"** z June Knight i Nelli Hamilton. Film wzbudził wielkie zainteresowanie ciekawą treścią, wartką akcją i ładnemi piosenkami. Nadprogram kronika Pata oraz ostatnie dni **pogrzeb Hindenburga.** Początek o 5,20.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Z powodu remontu od dnia 21 sierpnia br. nieczynne.

BAŁTYK. Dziś i nadal najnowszy film z królem cowboyów Ken Maynardem p. t. **„Król areny"** oraz jako nadprogram dwie bardzo wesołe komedyjki. Dla młodzieży dozwolone. Początek o 5.

KRISTAL. „Źle kochana", film Metro-Goldwyn-Mayer. Dzieje tancerki, której sławę i dochody zagarniała matka. Dlaczego dramat ten nosi nazwę „Źle kochana", trudno pojąć. Ale że tytuł z treścią często na ekranie nie mają nic wspólnego ze sobą, więc nie będziemy dociekać i tej jednej zagadkowej przyczyny. Podkreślić tylko można niezwykłą jednolitość akcji, bogactwo rewjowych obrazów i grę Maureen O'Sullivan i Alice Brady. Pierwsza jako tancerka o niepospolitym wdzięku, druga jako matka egoistka eksploatuje z zimnem wyrachowaniem talent swego dziecka dla zadowolenia swych próżności. Temat niezmiernie ciekawy, niecodzienny, zaczerpnięty z środowiska teatralnego, ujęty w bardzo prosty sposób realizatorski. Akcję śledzi się z zaciekawieniem, gdyż jest ona urozmaicona atrakcjami kabaretowo-cyrkowemi. Nadprogram ostatnie dwa dni **pogrzeb Hindenburga,** tygodniki Foxa i Pata. Początek o 7,10. O 5,10 dla młodzieży i dorosłych **„Miss Flora"** z Anny Ondrą.

MARYSIEŃKA. Nieodwołalnie po raz ostatni wielki dramat p. t. **„Obiad o ósmej"** z Johnem i Lionelem Barrymore, Wallace Berry, Marją Dressler i Harlowem, najlepszymi aktorami ekranu. Program uzupełnia humorem Buster Keaton w najlepszej swej komedji p. t. **„Buster nawarzył piwa".** Dziś więc ostatnia okazja do zobaczenia tego wielkiego programu. Pocz. o 5.

REWJA w nowym swym programie, składającym się z trzech olbrzymich części, daje sensacyjny, a zarazem odzwierciedlający w naturalnej akcji los dziewcząt lekkomyślnych film pt. **„Tancerki z Buenos Aires"** z Ditą Parlo w roli głównej. W drugiej części ciekawe dodatki, w trzeciej zaś na scenie nowa rewja w 12 obrazach o obfitym programie różnych artystycznych atrakcyj. Początek o 5.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 23 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,10: Koncert zespołu Hermana z Krakowa. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Audycja dla dzieci: „Przygody naszego Misia" pióra Stefana Reicharda. (Opowiadanie). 13,20: Muzyka popularna (płyty). 16,00: Wesoła audycja muzyczna. 16,45: Muzyka lekka (płyty). 16,00: Wesoła audycja muzyczna. 16,45: Muzyka lekka (płyty). 17,00: Skrzynka. 17,15: Koncert kameralny z Krakowa. Wykonawcy: J. Hoffman (fort.), Eibenschütz (skrzypce), Nierychło (obój), Schleichkorn (altówka), J. Skawiński (flet). 18,00: „Biała firanka" - wygł. p. Janina Strzelecka (odczyt). 18,15: „Pan z Krzemionek" w-g Hausmana (słuchowisko tr. ze Lwowa). 19,15: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja". 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Przegląd teatralny. 20,12: Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Laskowski (śpiew). 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Capstrzyk marynarki wojennej (tr. z Gdyni). 21,02: Wiadomości rolnicze - wygł. p. St. Sadkowski. 21,12: Koncert popularny. Wykonawcy: ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Roman Wraga (śpiew). 22,00: „Jak trudno jest zrozumieć prawdę nauki" - wygł. dr. Witold Wilkosz. (Tr. z Krakowa). 22,15: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

ZAGRANICA. Londyn Regional. 20,00: Wieczór Deliusa. **Wiedeń.** 20,15: Koncert symf. **Rzym.** 20.45: „Primarosa", operetka. **Tuluza.** 21,00: „Werther", opera.

Podkowa i kominiarz przynoszą szczęście

Pomimo postępu kultury, zwłaszcza technicznej, powszechne są jeszcze dzisiaj niektóre wierzenia, przekazane nam przez odległych przodków. Np. znalezienie podkowy uważane było przed wiekami i uważane jest jeszcze dzisiaj za szczęście, tj. **za znak przepowiadający powodzenie w życiu.**

Nie dziwi nas dzisiaj fakt, że podkowa uważana była w dawnych czasach za symbol szczęścia. Przedewszystkiem miała podkowa dużą wartość jako żelazo, które cenione było ogromnie. Żelazo oddawało człowiekowi usługi w walce zaczepnej i obronnej, zarówno z wrogimi ludźmi, jak i dzikiemi zwierzętami. Uważano wówczas za szczęście znalezienie każdego kawałka żelaza. W krajach Europy środkowej i Azji północnej, szczególnie jednak cieszono się ze znalezienia podkowy, bo los ludów zamieszkujących te obszary był bardzo silnie związany z koniem. Niektórzy historycy przypuszczają, że przekonanie o szczęściu, przynoszonem przez znalezioną podkowę pochodzi stąd, że nieraz królowie, książęta i możni panowie w dawnych czasach kazali kuć konie złotem. W czasie uroczystych wyjazdów do miast podkowy takie koń gubił, bo były one umyślnie bardzo słabo przybite. Znalazca takiej podkowy oczywiście mógł czuć się szczęśliwy. Zazwyczaj dochodziło do bójki o taką cenną podkowę i „szczęście" okupić nieraz wypadło sińcami, a nawet ranami.

Znacznie późniejszy przesąd wiąże szczęście za spotkaniem kominiarza. Czasami ten przesąd sprawdza się, o czem świadczy następujące zdarzenie w Paryżu.

Pewien bezrobotny zderzył się z kominiarzem na rogu ulicy tak mocno, że się przewrócił i wpadł do niezabezpieczonego należycie głębokiego dołu. Nietylko jednak nic złego mu się nie stało, ale niespodziewanie znalazł na dnie dołu teczkę wypełnioną banknotami. Znajdowało się tam 60.000 franków oraz dokumenty, z których bez trudu dowiedziano się, że teczka należy do pewnego fabrykanta. Bezrobotny biedak odniósł teczkę właścicielowi, za co otrzymał 10 000 franków znaleźnego, a nadto uzyskał pracę w jego fabryce.

A więc spotkanie kominiarza nawet dość bolesne, przynosi szczęście.

Marka idzie w górę.

Czy wpływ niedzielnego plebiscytu?

Warszawa, 22. 8. (PAT) Wczoraj nastąpiła dalsza zwyżka marki niemieckiej. **Na wszystkich giełdach europejskich zwyżka ta była w porównaniu z notowaniami wczorajszemi dość znaczna.** W Warszawie dewiza berlińska zwyżkowała z 208,25 na 211, w Paryżu z 595 do 602, w Zurichu ze 20,30 do 121,50, w Londynie z 12,47 do 12,64½. **Tak wysokiego kursu marki niemieckiej nie notowano oddawna.**

Dolar utrzymywał się na poziomie notowanym w poniedziałek. Minimalną zwyżkę dewizy nowojorskiej zanotowano tylko w Londynie. Inne dewizy bez zmian.

Okoliczności nawrócenia się Królowej belgijskiej.

Królowa Astrid, małżonka króla Leopolda III jest katoliczką od roku 1928; pierwotnie była ona, jako członkini królewskiej rodziny szwedzkiej luteranką, będąc córką księcia Karola, brata króla szwedzkiego. Poślubił ją następca tronu belgijskiego w roku 1926 za dyspensą kościelną. Zamieszkawszy w Belgji — zaprzestała praktyk religijnych protestanckich i regularnie wraz z małżonkiem bywała na nabożeństwach katolickich. W dwa lata później przyjęła katolicyzm, religję swych przodków dynastji Bernadotte'ów.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

Nakładem spółki wydawniczej „Gospodarka Narodowa" ukazała się broszura p. Józefa Poniatowskiego p. t. „Meteorologja Gospodarcza". Jest to zbiór artykułów, ogłoszonych ostatnio przez autora w dwutygodniku „Gospodarka Narodowa". Jest to śmiała i bezstronna próba djagnozy naszego obecnego położenia gospodarczego w jego syntezie przy specjalnem uwzględnieniu faz kryzysu, jakieśmy kolejno przechodzili, oraz tej, w jakiej się znajdujemy. Zapoznanie się z broszurą tą jest niezbędne dla każdego, ktoby chciał wyrobić sobie właściwy pogląd na naszą najbliższą i dalszą przyszłość w dziedzinie gospodarczej, a zwłaszcza na tak aktualne obecnie zagadnienie poprawy konjunkturalnej.

Żądać we wszystkich większych księgarniach, w składzie głównym — Dom Książki Polskiej w Warszawie oraz w administracji dwutygodnika „Gospodarka Narodowa", Warszawa, ul. Szpitalna 4.

— **Osobiste.** Pani Eugenja Izbicka z Bydgoszczy egzaminem w dniu 11 lipca rb. otrzymała tytuł profesora w Academie Scientifique w Paryżu. (15486

Z życia towarzystw.

Dnia 22 sierpnia 1924 r.

Godz. 19,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Zebranie zarządu w Lengningu. Przybycie delegatów, wybranych na zjazd, konieczne.

Godz. 20,00: **Tow. miłośników sceny „Krakowianka".** Schadzka w lokalu p. Żelaznego, ul. Jana Kazimierza. Przyjmowanie nowych członków.

— **Tow. Pomocników Cukierniczych.** Zebranie w lokalu p. Ganasińskiego.

ZMARLI.

Śp. **Witalis Manicki** w Poznaniu, budowniczy, lat 59.

Śp. **Józef Kałużyński** w Poznaniu, kierownik apteki.

Śp. **Stanisława z Wężyków Graeve** w Niegolewie.

Śp. **Jan Czarnecki** w Poznaniu, lat 77.

Ś. p. **Joanna Wędlikowska,** w Kościerzynie.

Ilość katolickich męczenników

teroru hitlerowskiego rośnie...

Od pewnego już czasu krążyły w prasie zagranicznej pogłoski o śmierci stosunkowo nowego lecz niezwykle gorliwego bojownika katolicyzmu w Niemczech, dr. Fritza Gerlicha. Ostatnio wiadomość tę potwierdziły, niegdyś przez zmarłego wydawane „Münchner Neueste Nachrichten", stwierdzając jednocześnie, że śmierć nastąpiła już dość dawno. Niektóre dzienniki zagraniczne, jak „Courrier de Geneve", twierdzą wprawdzie, że dr. Gerlich został zamordowany w więzieniu w pamiętnym dniu 30 czerwca, brak na to jednak dowodów faktycznych. Faktem natomiast jest, że został on aresztowany już w marcu 1933 r., że w ciągu długich miesięcy więzienia nie sformułowano przeciw niemu aktu oskarżenia i nie wytoczono procesu.

Przed laty ś. p. dr. Gerlich był popularnym redaktorem żywo prowadzonych „Münchner Neueste Nachrichten". W pogoni za nowinami dziennikarskiemi natknął się on w latach 1928—29 na sensacyjną wówczas sprawę stygmatyczki Teresy Neumann z Konnersreuth i, nie polegając na wiadomościach otrzymywanych od sprawozdawców, postanowił ją zbadać. Badania te dały wynik niespodziewany. Gorliwy dotąd protestant przystąpił do jedności z Kościołem, stając się jeszcze gorliwszym katolikiem, który dla idei katolicyzmu nie zawahał się poświęcić świetnie zapowiadającej się karjery. Siły swe i zdolności dziennikarskie oddaje odtąd na usługi katolicyzmu. Kupuje słabo prosperujący tygodnik „Illustrierter Sonntag", przekształcając go z czasem na dziennik „Der gerade Weg" o tendencjach katolickich i pacyfistycznych, dla którego potrafił pozyskać około 100 tys. czytelników. Na łamach tego dziennika nieubłaganą walkę wypowiada komunizmowi z jednej i przesadnemu szowinizmowi, powstającego właśnie ruchu hitlerowskiego, z drugiej strony. Publikuje przy tej okazji szereg dokumentów tajnych, co wzbudza przeciw niemu nienawiść ze strony obu skrajnych obozów politycznych i wywołuje istną powódź listów z pogróżkami. Kiedy wreszcie władza w Niemczech dostała się w ręce Hitlera, dr. Gerlicha aresztowano i osadzono w więzieniu prewencyjnem, skąd już nie miał ujrzeć świata.

Nakło n. N.

Z dniem 15 sierpnia b. r. objął naszą agenturę po p. **St. Kiedziku, ul. Dąbrowskiego 4,** pan

Ed. Sosnowski

do którego prosimy zwracać się z zamówieniem na abonament miesięczny i kw. również ogłoszenia. Codzienie już od godz. 15.30 można nabyć „Dziennik Bydgoski". Cena pojedyńczego egzempl. 20 gr.

Prenumerata przy odbiorze w agenturze wynosi miesięcznie 2.95 zł, kwartalnie 8.85 zł, z doręczeniem w dom 39 gr. więcej.

Kronika radjowa.

CUDA AMERYKAŃSKIEGO OLBRZYMA.

Jak już donosiliśmy w Ameryce wybudowano 500 kilowatową stację nadawczą, która rozpoczęła już swą działalność. Energja elektryczna którą zużywa stacja wystarczyłaby do oświetlenia miasta o 150.000 mieszkańców. Na stacji nadawczej zainstalowano 12 stukilowatowych lamp katodowych, poza tem czynnych jest innych 80 lamp różnych typów i wielkośc.

LINJE WYTYCZNE SOWIECKICH PROGRAMÓW.

Radjo sowieckie stawia sobie potrójne zadanie: 1) Musi propagować ideę komunistyczną, a jednocześnie być bodźcem przy wykonaniu piatiletki; musi zagrzewać ducha, a jednocześnie dawać wskazówki do pracy. 2) Musi kształcić. 3) Musi dostarczyć ludności rozrywki, ale rozrywka ma na celu podniesienie ogólnej kultury. Odbija się to wyraźnie w programach muzycznych, których poziom przewyższa znacznie potrzeby przeciętnego słuchacza. Muzyka taneczna była przez dłuższy okres czasu wzbroniona. Obawiano się „roztańczenia" narodu. Dopiero od niedawna nadawana jest co wieczór.

HUMOR I SATYRA

BIBLIJNY PIANISTA.

— Co pan sądzi o tym pianiście?

— Mam wrażenie, że jest on trochę biblijny.

— Biblijny pianista, co to znaczy?

— To znaczy, że jego lewa ręka nie wie, co robi prawa.

WCIĄŻ TO SAMO.

— To jest nie do wytrzymania, Zygmuncie! Wiecznie dajesz mi jedną i tą samą odpowiedź, gdy cię proszę o nową suknię!

— Ależ kochanie, przecież to jest też wciąż jedno i to samo pytanie!

ALIBI.

— Oskarżony, przyznajcie się lepiej otwarcie, przecież mamy dwudziestu świadków, którzy was widzieli przy popełnieniu kradzieży!

— A ja panu sędziemu postawię stu świadków, którzy mnie nie widzieli!

PRZYSŁOWIA NA CZASIE.

Panteleon dowiaduje się, że jego miasteczku grozi powódź.

— Tobko — woła zrozpaczony — gdzie jest moja brzytwa, prędko moją brzytwę.

— Po co ci brzytwa?

— Nie wiesz, że tonący brzytwy się chwyta.

CO POTRAFI KOBIETA.

— Jakim sposobem wiesz, że on cię kocha, skoro nie zamieniłaś z nim ani słowa?

— Tak, ale widzę, jak on na mnie spogląda, gdy ja na niego nie patrzę!

WZOROWA GOSPODYNI.

— Przynieś mi, Marysiu, ze stołowego pokoju butelkę z napisem „ocet", w której ma być sok malinowy, tylko sprawdź, czy to nie jest czasem nafta.

NIEŚWIADOME MACIERZYŃSTWO.

Pani Jadwiga zgodziła mamkę do dziecka, którą po dwóch dniach odprawiła.

— Dlaczegoś ją odprawiła? — pyta matka.

— Wyobraź sobie, mamusiu, dowiedziałam się, że ona ma dziecko.

Z Rosji Sowieckiej.

„CZYSTKA" W ORGANIZACJACH NAUCZYCIELSKICH.

W szeregu żłóbków dziecięcych w Czernichowszczyźnie ujawniono podczas „czystki" organizację nauczycielską, która postawiła sobie za zadanie religijne wychowanie dzieci, prowadząc je do cerkwi na nabożeństwa pod pozorem zwiedzania zabytków sztuki. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej — zarzucając im zarazem „obce pochodzenie klasowe" oraz oskarżając ich o nadużycia materjalne.

DEKRET O KARACH ZA OSZUKIWANIE NA WADZE I MIARACH.

Ukazał się dekret o karach więzienia do lat 10 za oszukiwanie kupujących na wadze i miarze oraz cenie towarów, które to zjawisko przybrało masowy charakter w sowieckim handlu.

WALKA WŁADZY Z WSIĄ O URODZAJ.

Tegoroczne objawy walki o urodzaj pomiędzy reżimem a wsią występują przeważnie w postaci składania przez kierownictwo domen państwowych i kolektywów fałszywych raportów, sztucznie zmniejszających urodzajność. Źródła sowieckie notują po kilkanaście tego rodzaju wypadków dziennie. Są wszakże wypadki wielkich kradzieży zboża. W jednym z dewatorów w okolicach Odesy skradziono ponad 4000 centnarów zboża. Donoszą również o wypadkach wystawiania chłopom za łapówki fałszywych zaświadczeń, że wykonali dostawy zbożowe. Komuniści i „komsomolcy" są ponownie mobilizowani i wysyłani na wieś. Z Czelabińska (Ural) wysłano 1200 komunistów i 500 „komsomolców" do dyspozycji wiejskich wydziałów politycznych.

POKAZ LOTNICZY.

W związku z dorocznym „Dniem lotnictwa sowieckiego" na lotnisku centralnego Aeroklubu pod Moskwą odbył się wielki pokaz lotniczy, na który złożyły się loty akrobacyjne, bombowe, walka powietrzna oraz grupowe skoki ze spadochronami. Na zakończenie pokazu skoczyło ze spadochronami jednocześnie 75 ludzi oraz przeleciał nad lotniskiem największy na świecie samolot lądowy „Maksym Gorkij". Startowały również pociągi powietrzne, w składzie 1 samolot i 3 szybowce każdy. Pokaz odbył się w obecności przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycznego i prasy zagranicznej, a także wielotysięcznych tłumów.

PASY transmisyjne w wszelkich grubościach **kupi** (15485 **„Impregnacja" Bydgoszcz.**

POLECENIA

Fotografuje od 50 gr. „Wiol", Marsz. Focha 16. (8787

Piegi usuwa radykalnie tylko „Krem Melitta" słoik 2 zł. Apteka pod Koroną, Bydgoszcz, Dworcowa 48. (8781

SPRZEDAŻE

Singera (8775 krawiecka damska, bębenkowa. Pomorska 14—1.

Narożnikowy (8766 dom handlowy, dochód 6000, wpłata 15000. Sokołowski, Sniadeckich 52.

Półszorki tanio na sprzedaż. Kujawska 57. (15488

KUPNA

Dom zadłużony lub plac kupię, dam wzamian dobrą egzystencję. Zgłoszenia Filja pod „Dopłata". (8785

POSADY WOLNE

Panienka (8773 do podawania, rutynowana, potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

Uczennica do bufetu, potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (8772

Poszukuję młodszego pomocnika i ucznia kominiarskiego z własnemi rowerami. Konc. przedsięb. kominiarskie, K. Słupski, Skórcz, Dworcowa 4. (15490

Potrzebna starsza maturzystka dla uczennic 4 i 5-tej klasy gimnazjum do wszystkich lekcji. Oferty do Filji Dziennika pod „509". (8777

POSADY POSZUKUJĄ

Wychowawczyni z najlepszemi referencjami poszukuje posady w mieście lub na wyjazd. Oferty pod „Wychowawczyni" filja. (8779

Do (15489 samotnej osoby, poszukuję posady gospodyni. Oferty filja pod „Uczciwa 10".

Handlowiec bez środków do życia prosi łaskawych państwa o jakąkolwiek pracę. Łaskawe oferty Dziennik „Sumienny". (15449

POKOJE WOLNE

Pokój do wynajęcia. Cieszkowskiego 9, m. 9, Szymańska. (7788

Pokój (15482 frontowy. Kwiatowa 9/5.

Pokój umeblowany. Cieszkowskiego 20. (8773

DZIERŻAWY

40 mórg, przedmieście, wydzierżawię. Sokołowski, Sniadeckich 52. (8767

Skład pokój wydzierżawię. Kujawska 41. (15460

RÓŻNE

Szkolne książki, materjały piśmienne do wszystkich szkół, podług nowych programów w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny. (15089

Zaginął (8771 pies (wilk), oddać za wynagrodzeniem. Schwadtke, Zbożowy Rynek 2.

7457

Bezpłatne porady
udziela **„Instytut Piękności Halina“** jak zachować i pielęgnować urodę oraz wykonuje **po cenach bardzo przystępnych** masaże, elektryzacje, parowanie, manicur, farbowanie brwi i rzęs i t. p.
Zabiegi wykonują dyplomowane kosmetyczki z wieloletnią praktyką. (7457
Ulica Marszałka Focha 14. Tel. 853.

Kwatermistrzostwo Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu ogłasza przetarg na **dostawę siana** na czas od 3 września 1934 r. do 1 września 1935 r. loco i franko st. kol. Grudziądz Miesięczna dostawa wynosi około 130.000 kg. Oferty pisemne w zalakowanych kopertach należy składać w Kwatermistrzostwie C. W. Kaw. w Grudziądzu do dnia 3 września 1934 r. godz. 10-tej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 września o godz. 10-tej, ewentl. odbędzie się przetarg ustny. Oferty złożone muszą być uzupełnione dowodem złożonego w Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 3% miesięcznej dostawy. Kwatermistrzostwo C. W. Kaw. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. **Kwatermistrz Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu** (—) Kentro Bolesław, major. (15246

Składajcie ofiary na powodzian!

WRÓCIŁEM
Dr. med. Jan Król
specjalista chorób wewnętrznych i nerwowych
Lecznica (15367
Bydgoszcz, Plac Wolności 11.

Wróciłem
lekarz-dentysta
Lewandowski
Dworcowa 10.
8755

Plebiscyt na terytorjum Saary
Bardzo pilne!
Byli mieszkańcy terytorjum **Saary** są proszeni, celem zaznajomien a się z warunkami plebiscytu, który odbędzie się dnia 13 lutego 1935 r, o jaknajspieszniejsze podanie dokładnego adresu pod **„Plebiscyt“** do „Par“ Poznań, Al. Marc nkowskiego 11. (15481

Odprasowanie
wszelkiej garderoby męskiej, damskiej, reperacje wykonuje tanio. Chrobrego 7, m. 3. (9488

Pluskwy
karaluchy tępi radykalnie tylko płyn Wanzen-Greiff Drogerja Cz. Kopczyńskie Gdańska 17. (12066

Ostrzeżenie.

Od pewnego czasu pojawia się w sprzedaży napój zaopatrzony w etykietę, łudząco podobną do etykiety naszego **„Murzynka“** — prawnie zastrzeżonej przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30. IX. 33. nr, 24179.

Stwierdzamy, że podrobiony napój, poza podobieństwem etykiety, ani w gatunku, **ani w smaku niedorównywa** nawet w przybliżeniu naszemu „Murzynkowi“.

Przeciwko naśladowcom wystąpimy na drodze sądowej.

P. P. Restauratorów, Właścicieli Kiosków i Kolonjalek, jakoteż P.T. Konsumentów ostrzegamy przed nabywaniem i używaniem **bezwartościowego** wyrobu, polecając znany i wypróbowany nasz napój **„Murzynek“.**

Browar Bydgoski
Sp. z o. o.
Bydgoszcz, ul. Ustronie 7
15474) **Tel. 1603 i 1608.**

9801

Skład kolonjalny 15477
na **pryncypalnej ulicy** miasta powiatowego **istniejący od 25 lat** z powodu objęcia innego interesu **tanio na sprzedaż.** Oferty Dzien. Bydg. Inowrocław pod **„1212“.**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szkolne
przybory prawie bez zysku poleca Jan Jakowienko, skład papieru, przyborów biurowych, kreślarskich i elektryczna kopjarnia rysunków, Bydgoszcz, Dworcowa 5, telefon 16-97. (14989

Na
sezon szkolny, pantofle gimnastyczne, szarawary, spodenki, koszulki, teki, tornistry. Długa 25. (15445

Malarskie
prace wszelkiego rodzaju wykonuję tanio, gruntownie i solidnie. Smarzewski ul. Podgórna 11, m. 6. (15450

Wózki
dziecięce najlepsze gatunki. Wasielewski, Dworcowa 41. (14882

Meble
na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy **Ignacy Grajnert** **Bydgoszcz** (12293 **ul. Dworcowa nr. 21.** UWAGA: Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Swetry (14085
pulowery, kamizelki, bieliznę trykotową poleca Pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2

Wózki
dziecięce najtaniej. Długa 5. (15470

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, linoleum, tanio. **M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (9775

Oryginalne
maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

SPRZEDAŻE

Kamienica
czteropiętrowa, nowoczesna, komfortowa, centrum Bydgoszczy. Cena 95.000, oraz inne, korzystnie poleca Kieliszek, Plac Piastowski 15. (8750

Kamienicę
(narożnik) dochód około 7000 zł korzystnie sprzedam. Oferty pod „R. Z.“ filja. (8751

Dom (15451
4 morgi roli na sprzedaż. Koronowo, Tucholska 25.

Kamienicę
przy Gdańskiej sprzedam okazyjnie tanio. Wskaże Dziennik. (15473

Dom
ogrodem 4500. Nowakowski, Kaszubska 2. (8740

Gospodarstwo
12 morgowe dobrej ziemi z pełnem żniwem, 4 klm. od Bydgoszczy, zaraz przy dogodnych warunkach spłaty na sprzedaż. Schönemann, Czarnowczyn p. Bydgoszcz. (8667

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzoną, wyjazd, sprzedam zaraz. Wiad. Dzien. Bydg. (8720

Kolonjalkę
zaprowadzoną mieszkaniem sprzedam. Wiadom. Dziennik. (15457

Skład
cukierków i owocy zaprowadzony sprzedam, powód posada. Wiadomość filja Dziennika Bydgoskiego. (8305

Meble
modne najtaniej sprzedaje dom mebli. Sniadeckich 40. (8711

Ogród
owocowy z placem budowlanym 2900 m□, na sprzedaż. Promenada 17. (15444

Urządzenie
składowe tanio. Wskaże Dziennik. (15472

Skład
papieru zaraz tanio oddam. Zgłoszenia filja „Centrum Bydgoszcz“. (8786

Wozy
handlowe tanio sprzedam Hetmańska 25. (8778

Ekspress (8782
do kawy sprzedam tanio. Gdańska 72, Cukiernia.

Wózek (8783
dziecięcy sprzedam tanio. Gdańska 72, Cukiernia.

KUPNA

Platformę
lekką na jednego konia kupię. Maj. Wola poczta Rogowo. (15329

Kupię
pianino, mało używane Oferty z podaniem ceny filja pod „Fortepian“. (8762

Kupię
wannę używaną. Oferty filja „Emaljowana“. (8753

Opony
do aut w dobrym stanie kupię. Nowodworska 26, telefon 2206. (15458

Kupię
dom w Bydgoszczy, wpłacę 30.000. Oferty Dziennik Bydgoski, najpóźniej do piątku, godziny 10, pod: „30.000“. (15476

LEKCJE

Francuzka
udziela lekcji, w kwartale nauczy mówić po francusku. Filja Dziennika „Rekord“. (8741

Udzielam (21136
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. Fortepjan wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Hetmańska 5, wejście na prawo, mieszk. 5.

POSADY WOLNE

Zastępcy losowi
energiczni, ustosunkowani zawsze zarobią! Stała płaca i Kasa Chorych, przy ustalonych dochodach. Praca ułatwiona. Zgłoszenia pod „Stały zarobek“ Polrek, Poznań, Ratajczaka 27. (15441

Sprzedawca
inkasent z działu kolonjalnego potrzebny do hurtowni kolonjalnej w Gdyni zaraz. Zgłoszenia Agentura Dziennika Bydgoskiego Gdynia, pod „Praca“. (15480

Monter
potrzebny zaraz. „Światło“ Niedźwiedzia 4. (15467

Krawiec
damski i dobra podręczna mogą się zgłosić Wełniany Rynek 8, Bazar Konfekcji. (15447

Pomocnik
uczeń fryzjerski potrzebni. Podgórna 23. (15469

Potrzebny
czeladnik piekarski w starszym wieku. Zgłoszenia tylko listownie. Piotr Ipczyński, Koronowo, ul. Bydgoska 4. (15412

Pomocnik
szewski potrzebny. Długa 68. (15446

Młynarz
starszy kawaler, który wykaże dłuższą praktykę na 15 ton. młynie gazowym, rzetelny, fachowiec dobrej mąki. Zgłoszenia pod „Młynarz“. (15387

Czeladź
szewską tylko na dobrą szytą pracę przyjmę. Pomorska 17/2. (8761

Rutynowana
maszynistka do biura adwokackiego potrzebna. Nowy Rynek 2. (15443

Fryzjerka
potrzebna zaraz. Św. Trójcy 18. (15468

Kucharka
dzielna z dłuższą praktyką, znajomością kuchni warszawskiej, potrzebna od 1. IX. Zgłoszenia z fotografją i podaniem pensji Hotel Dworcowy, „Tczew“. (15475

Nakładaczki (15461
do maszyn pospiesznych (drukarskich), tylko pierwszorzędne siły potrzebne od zaraz. Zakłady Graficzne „Bibljoteka Polska“, Bydgoszcz, Jagiellońska 3.

Młoda
rutynowana pokojowa z bardzo dobremi poleceniami z lepszych domów potrzebna. Oferty z odpisem świadectw pod „1 września“ filja. (15435

Służąca
potrzebna. Leszczyńskiego 5, piekarnia. (8756

Ucznia
syna uczciwych rodziców przyjmie zaraz S. Muszyński, Chełmża, skład żelaza i tow. kolonj. (15079

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1—2 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 13.

2 pokojowe:
I ptr. Sienkiewicza 13, portj.

z kuchnią urzędnikowi, czynsz 45 zł. Farna 6.

kuch. Promenada 23, portj.

2—3 pokojowe:
z kuchnią. Jezuicka 3—5.

4 pokojowe:
II ptr. Gamma 4, portjer.

Pokój
kuchnia. Jachcice, Srednia nr. 3. (8765

3 pokoje
kuchnia, wszelkie wygody do wynajęcia. Orla 36, gospodarz. (14607

5 pokojowe
mieszkanie zaraz do wynajęcia. Petersona 14. (8774

5 pokoji
centralne ogrzewanie, komfort, od 1 IX. do wynajęcia. Plac Weyssenhoffa 5. (8581

6-pokojowe
mieszkanie komfortowe, ładne od 1. 9. do wynajęcia tanio. Król. Jadwigi 3, mieszk. 3. (14155

6 pokoi
komfortowych, słonecznych 2 piętro wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (8757

MIESZKANIA SZUKA

Potrzebne
3 pokoje kuchnia na przedszkole, dzielnica Małe Bartodzieje, Toruńska od Strzelnicy. Zgłoszenia Dz. Dworcowa, pod „Słoneczne“. (8760

Bezdzietne
małżeństwo, poszukuje mieszkania 1—2 pokoje z kuchnią, zaraz. Oferty pod „B. B.“ do Dzien. (15442

POSADY POSZUKUJĄ

Polecam
dobrą, uczciwą dziewczynę z ukończoną jednoroczną praktyką kuchni hotelowej, wolna od 1. 9. 34. wzgl. zaraz. Poszukuję uczennicę ze wsi, do kuchni hotelowej. Hotel Wiktorja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 85. (8754

Starszy
czeladnik rzeźnicki z dobremi świadectwami szuka posady. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Dzielny“ (15479

Panna
z lepszego domu, lat 27, przystojna, na wskroś rzetelena, gospodarna szuka posady jako gospodyni u starszego, samotnego pana. Pod „Blondynka“. (15483

Kucharka
młoda, z dobrym gotowaniem, przyjmie posadę, najchętniej w mieście od 1-go lub 15. Oferty Dzien. pod „Gotowanie“. (15484

DZIERŻAWY

Lokal
nadający się na restaurację, poszukuję. Oferty pod „Mniejszy“ do Dz. (8759

Skład
elegancki centrum Gdańskiej wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (8758

Skład
3 pokoje wynajmę tanio. Długa 5. (15471

Piwnica (15456
na owoc tanio. Farna 6.

POKOJE WOLNE

Słoneczny
czysty, łazienka. Stycznia 22, I prawo. (8776

Pokój (8768
niekrępujący, utrzymaniem—bez. Gdańska 85/4.

Pokój
dla pani wolny. Chrobrego 12, I piętro. (8772

Pokój (8769
tanio, słoneczny, balkonem. Paderewskiego 18—8

Pokój
umebl. ładny, czysty. Sniadeckich 46/7. (8780

Pokój
umeblowany do wynajęcia dla dwóch. Sobieskiego 9, m. 1. (8789

Pokój (8770
w centrum, z dobrem utrzymaniem dla 1—2 osób Adres wskaże filja Dzien.

Stancja (8749
dla jednego lub dwóch uczni. Jagiellońska 37, 3.

Stancja (8752
dla uczennic w inteligentnej rodzinie, fortepian. Jagiellońska 26, m. 4.

Mały
pokoik zaraz. Gdańska 27 m. 9, I p. (8764

Pokoje (15462
z utrzymaniem lub bez. Cieszkowskiego 14, m. 3.

Tania
stancja, wygody. Sw. Trójcy 35, mieszk. 21. (15459

RÓŻNE

Książki
szkolne, mapy, atlasy, zeszyty, bruljony, wieczne pióra i wszelkie przybory szkolne nabywajcie w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny. Ceny zniżone! (15388

Zarzuty (15448
stawione p. Schreiberówuie odwołuję. J. Nowak.

Wspólników
z gotówką lub papierami wartościowemi do powiększenia świetnego i pewnego interesu poszukuje się. Współpraca młodszych sił biurowych nie wykluczona. Zgłoszenia pod „L. P.“ do administracji. (15378

ZAMIANY

Motocykl
poszukuję, wzamian za rowery. Majewski, Lisewo, pow. Chełmno. (15478

ROZMAITE

Wanda
czwartek godz. szósta koło poczty. Stefan. (8763

MATRYMONJALNE

Nauczycielka
dobre kierownicze stanowisko na wsi, odstąpi posadę nauczycielowi stałemu, dobrej opinji, za cenę małżeństwa, jednak i inni urzędnicy, leśnicy... mają prawo do rywalizacji. Katoliczka, ciemnoblond, dobry wygląd, 1.60, 28 lat, nieskazitelna, zgodliwa. Tylko poważne dokładne zgłoszenia pod „H. G.“ do Dziennika Bydgoskiego. (15439

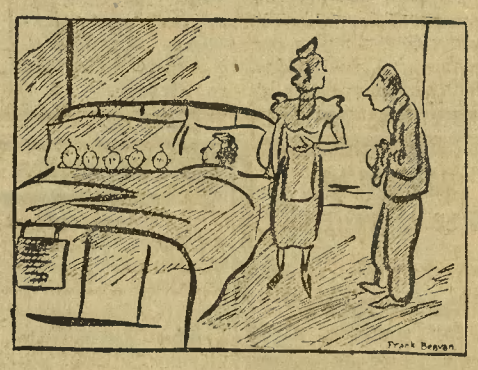

JAK TO SIĘ STAŁO.
— To trudno wytłumaczyć, mój panie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.